

GŁOS KATOLICKI

Nr 28/2003 (2058) Rok XLV 10 - 17.8.2003



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

MB Berdyczowska - zwana Kresową Hetmanką

1,40 euro



To tak, jakbyś sam doręczył pieniądze.

Gdy potrzebujesz wysłać pieniądze, chcesz być pewny, że dotrą bezpiecznie.

Zapewni Ci to Western Union. Korzystanie z pośrednictwa Western Union jest tak bezpieczne, jak gdybyś pieniądze dostarczał sam.

Właśnie ze względu na bezpieczeństwo zaufały nam miliony ludzi na całym świecie, powierzając nam przesyłanie swoich pieniędzy.

Dzięki ogólnosiwiatowej sieci placówek, pieniądze docierają do odbiorcy bardzo szybko*. Co więcej, aby korzystać z naszych usług nie musisz posiadać rachunku bankowego.

Western Union jest wyspecjalizowane w przekazach pieniężnych. Nie ma bezpieczniejszego sposobu na przesyłanie Twoich pieniędzy.

WESTERN UNION | TRANSFERT D'ARGENT™

*Najszybsze międzynarodowe przekazy pieniężne.**

Usługa dostępna we Francji:

LA POSTE 

0825 00 98 98

Numéro indigo: 0,15 Euro TTC/min

CCF 

Bureau de change

01 40 51 28 46

*Uwaga! Mogą być zastosowane pewne ograniczenia dotyczące usługi i czasu jej trwania. Więcej informacji udziela wydzielone stoisko.



telegram na 15 sierpnia

10 sierpnia 2003

Większość naszych znajomych spieszy do Polski, aby spotkać się w gronie rodzinnym, odwiedzić przyjaciół i spojrzeć na krajobrazy z dawnych lat. Marzenia, westchnienia, wspomnienia. To dobrze, że mamy do kogo i do czego powracać. W krajobraz sierpniowego pobytu w Polsce wpiszą się - jak co roku - zmierzające na Jasną Górę pielgrzymki. Być może i ten znak - wędrujących z modlitwą na ustach obudzi w naszej pamięci gorące prośby sprzed lat, zanośzone do Wniebowziętej.

(x.L.D.)

kartki z kalendarza

UROKLIWA PRAWDA WSPOMNIENI

Adam Dobroński

Nie będę powracał do opracowań historycznych Bitwy Warszawskiej, do innych kwestii już dobrze znanych z tamtego okresu. Natomiast chcę podzielić się interesującymi szczegółami, które znalazłem w ostatnio przeczytanych pamiętnikach. Tyle to już minęło lat, a jednak pojawiają się wciąż nieznane wcześniej wspomnienia.

W tomie VIII „Ziemie Łomżyńskiej” ukazał się obszerny tekst niezującego już niestety prof. Franciszka Piaścika. Autor jako ochotnik podążał w pierwszych dniach sierpnia 1920 roku w kierunku Warszawy. Pod Kobyłką koło Wołomina najpierw kazano im kopać rowy strzeleckie, potem stopniowo zbrojono i wyposażano w sorty. „Otrzymaliśmy plecaki na szelkach skórzanych, z ładownicami i saperką - z demobilu angielskiego, umundurowanie - z demobilu amerykańskiego, a karabiny, z bardzo długim bagnietem, mieliśmy francuskie”. I tylko serca mieli ci chłopcy bezsprzecznie polskie. W czasie pierwszych walk trzeba było przezwyciężyć strach i opanować podstawy rzemiosła wojennego. Bywało i tak, że dowódca nie bacząc na ostrzał artylerii wroga, przypominał ochotnikom, jak mają się obchodzić z bronią.

15 sierpnia było słonecznie, nawet upalnie. Tego dnia i pod wsią Czarna udało się zablokować natarcia bolszewickie. W nocy wróg nie dawał znaków życia, a rano patrol przyprowadził jeńca, który po prostu zasnął w okopach i nie wycofał się z towarzyszami. W tej sytuacji piętrowymi autobusami warszawskimi zaczęto przetrzącać oddziały z rejonu między Wołominem a Radzyminem, aż pod Zegrze i Serock, dla zasilenia 5 Armii gen. Władysława Sikorskiego.

W tym samym tomie łomżyńskim są i wspomnienia Juliana Dobrońskiego z Stawisk. 11-letni chłopiec zapamiętał dobrze narastający niepokój, plakaty wzywające na front, ochotników z małymi zawiniątkami w rękach („brali ze sobą to, co było najpotrzebniejsze”). Krasnoarmiejcy zaczęli swoje urzędowanie od próby aresztowania właściciela dworu, ten jednak uciekł im. Nadciągające oddziały wyglądały na bardzo zmęczone.

Żołnierze darli pierzyny i poduszki, wysypywali puch, a powłoczki zamieniali na onuce. Pytali, ile jeszcze wiorst do Warszawy i wychodziło im, że za kilka dni tam dojadą. Wkrótce powołane zostały nowe władze. Niestety, znaleźli się chętni do obsadzania stanowisk i to nie tylko Żydzi, ale również Polacy. „Posiadanie władzy i karabinu w ręce nęci niejednego mężczyznę”. Ci jeździli po wsiach i razem z Sowietami rabowali dwory oraz bogatych chłopów.

„Księża, po ziemiaństwie, stawiani byli na drugim miejscu wśród wrogów klasowych. Nigdy nie zapomnę takiego obrazka: był koniec lipca, wczesne lato.

Dokończenie na str. 9

Z satyrycznej teki L.B.

-JEDNO JEST PEWNE: PIERWSZA RZECZĄ, KTÓRĄ ZROBIE PO POWROTCIE, BĘDZIE ZAKUP TELEFONU KOMÓRKOWEGO...



(Rys. Leszek Biernacki)

PAŃSTWO MILLERA

Jerzy Klechta

Rząd Leszka Millera w ciągu dwóch lat sprawowania władzy pobili rekord. Nikomu wcześniej w III Rzeczypospolitej nie udało się w tak krótkim czasie „owocnie” patronować tylu przestępczym aferom.

Obietnice wprowadzenia do szeregów partii takich pojęć, jak etyka, uczciwość itp., w ustach byłego wysokiego funkcjonariusza PZPR od samego początku trąciły myszką. Można było nawet chyba odnieść wrażenie, że składając obietnicę wejścia na uczciwą drogę, Miller sam nie wierzył wypowiadanym słowom. Chcąc podreperować swój wizerunek w oczach Polaków, raz jeszcze rzucił slogan, który jest mu obcy pod każdym względem. Dość napomknąć, że sam ma na sumieniu udział w braniu moskiewskich dolarów, które ratowały upadłą PZPR przed finansowym kryzysem, a także pomniejsze szwindle (np. zaciąganie „koleżeńskie” kredytu mieszkaniowego w banku kontrolowanym przez wpływowego biznesmena Aleksandra Gudzwatego).

Ostatni rok, licząc od lipca 2002, a więc od tzw. afery Rywina, przyniósł między innymi gigantyczne nadużycia w resorcie zdrowia (kierowanym przez ministra i wtedy jeszcze czołowego dygnitarza SLD Mariusza Łapińskiego), zaś w ostatnich tygodniach ujawniona została tzw. afera starachowicka (związki kierownictwa postkomunistycznej partii z mafią przestępczą, handlującą bronią, narkotykami itp.). Sytuację na przestępczym „ryнку” doskonale obrazuje - podajemy dla przykładu - to, co dzieje się w jednym tylko mieście - w Łodzi. Poza urzędem prezydenckim, gdzie władzę dzięki niedawnym, bezpośrednim wyborom samorządowym wygrała prawica - cała pula władzy, większość kierowniczych stanowisk, od kilku lat w tym mieście znajduje się w rękach ludzi Millera. Rezultat jest przerażający, niczym w gangsterskim filmie.

Oto w jednym z łódzkich aresztów przebywają aktualnie: były szef Izby Skarbowej oskarżony o branie łapówek, były dyrektor PKP oskarżony o przywództwo w zorganizowanej grupie przestępczej (napady, wyłudzenia, handel bronią, narkotykami), biznesmen finansujący SLD, jeden z najbogatszych Polaków, za kierowanie grupą przestępczą, która wyłudziła z kasy państwowej co najmniej 50 mln złotych, niedawno zaareztowano bliskiego współtowarzysza partyjnego obecnego premiera, byłego wicewojewodę łódzkiego Mirosława Marcisza. Ten również kierował grupą przestępczą.

A przecież Łódź nie jest jakimś nadzwyczajnym, negatywnym wyjątkiem na mapie Polski. Podobne przykłady można znaleźć w wielu innych miasteczkach i miastach leżących między Bugiem a Odrą, nie wyłączając rzecz jasna stolicy, która w omawianym procedurze przoduje, choćby z tej racji, że w niej osiedliła się partyjna czołówka SLD. III Rzeczypospolita stała się państwem Millera i z tego oczywistego faktu wypływają jak najgorsze prognozy.

Ciąg dalszy na str. 6-7



LITURGIA SŁOWA

XIX NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

1 Krl 19,4-8

Czytanie z Pierwszej Księgi Królewskiej

Eliasz poszedł na pustynię na odległość jednego dnia drogi. Przyszedłszy, usiadł pod jednym z janowców i pragnąc umrzeć, rzekł: „Wielki już czas, o Panie! Odbierz mi życie, bo nie jestem lepszy od moich przodków!” Po czym położył się tam i zasnął. A oto anioł, trącąc go, powiedział mu: „Wstań i jedź!” Eliasz spojrział, a oto przy jego głowie podpłomyk i dzban z wodą. Podniósł się więc, zjadł i wypił, i znowu się położył. Powtórnie anioł Pana wrócił i trącąc go, powiedział: „Wstań, jedź, bo przed tobą długa droga!” Powstawszy zatem, zjadł i wypił. Następnie mocą tego pożywienia szedł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, aż do Bożej góry Horeb.

DRUGIE CZYTANIE

Ef 4,30-5,2

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Efezjan

Bracia: Nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym zostaliście opieczętowni na dzień odkupienia. Niech zniknie spośród was wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, znieważenie - wraz z wszelką złością. Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni. Przebaczajcie sobie nawzajem, tak jak i Bóg nam przebaczył w Chrystusie. Bądźcie więc naśladowcami Boga jako dzieci umiłowane i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu.

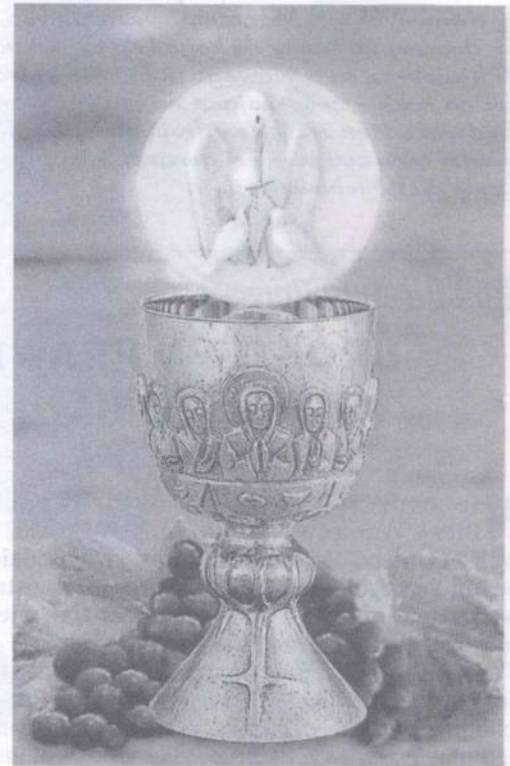
EWANGELIA

J 6,41-51

Słowa Ewangelii według św. Jana

Żydzi szemrali przeciwko Jezusowi, dlatego że powiedział: „Jam jest chleb, który z nieba zstąpił”. I mówili: „Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę znamy? Jakżeż może On teraz mówić: «Z nieba zstąpiłem»”? Jezus im odpowiedział: „Nie szemrajcie między sobą. Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zaś wskreszę go w dniu ostatecznym. Napisane jest u Proroków: «Oni wszyscy będą uczniami Boga». Każdy, kto od Ojca usłyszał i nauczył się, przyjdzie do Mnie. Nie znaczy to, aby ktokolwiek widział Ojca; jedynie Ten, który jest od Boga, widział

Ojca. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne. Jam jest chleb życia. Ojcowie wasi jedli manę na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata.



XX NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Prz 9,1-6

Czytanie z Księgi Przysłów

Mądrość zbudowała sobie dom i wyciosała siedem kolumn, nabiła zwierząt, namieszała wina i stół zastawiła. Służące wysłała, by wołały z wyżynnych miejsc miasta: „Prostaczek niech do mnie tu przyjdzie”. Do tego, komu brak mądrości, mówiła: „Chodźcie, nasyćcie się moim chlebem, pijcie wino, które zmieszałam. Odrzućcie głupotę i żyjcie, chodźcie drogą rozważi”.

DRUGIE CZYTANIE

Ef 5,15-20

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Efezjan

Bacząc pilnie, bracia, jak postępujecie: nie jako niemądzy, ale jako mądrzy. Wyzyskujcie chwilę sposobną, bo dni są złe. Nie bądźcie przeto nierozsądni, lecz usiłujcie zrozumieć, co jest wolą Pana. A nie upijajcie się winem, bo to jest przyczyną rozwiązłości, ale napęlniajcie się Duchem, przemawiając do siebie wzajemnie w psalmach i hymnach, i pieśniach pełnych ducha, śpiewając i wysławiając Pana w waszych sercach. Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa.

EWANGELIA

J 6,51-58

Słowa Ewangelii według św. Jana

Jezus powiedział do tłumów: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata”. Sprzeciali się więc między sobą Żydzi mówiąc: „Jak On może nam dać swoje ciało na pożywienie?” Rzekł do nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywać ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje ciało i krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił - nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki”.

WNEBOWZIĘCIE MARYI

Ks. Tadeusz Domżał

15 sierpnia Kościół przeżywa Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. W liturgii przypomina się prawdę, że Maryja została wzięta z duszą i ciałem do niebieskiej chwały.

Pytanie o koniec życia Maryi było przedmiotem wielu dyskusji teologicznych. W IV wieku Epifaniusz sformułował tę kwestię w sposób bardzo konkretny: „Jak kończy się ziemskie życie Maryi?”. W ten sposób dał on przyczynek do wielkiej dyskusji na temat zakończenia ziemskiego życia Matki Jezusa.

Wraz z upływem czasu próbowano zgłębić tę tajemnicę. Kwestie nie były łatwe. W trakcie szukania odpowiedzi na ten problem Kościół na Wschodzie wypracował własną formułę, która po pewnym czasie weszła w szersze użycie. Uznając, że Maryja zanim została wzięta do nieba przeszła przez bramę śmierci, używano terminu „zaśnięcie”.

W VI wieku Kościół rzymski wypracował własne przekonanie co do końca życia Maryi na ziemi i pod wpływem Sakramentarza Gregoriańskiego ogłosił święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Dyskusje i poszukiwania jednak nie ustały. Z czasem do ich ponownego nasilenia przyczyniały się pisma apokryficzne i przekazy zawarte w tradycji ludowej. Dlatego potrzebne stały się rewizje wielu przekazów nie mających głębszego uzasadnienia, a wpływających w poważnym stopniu na całość rozumienia problemu.

Poważne nasilenie się dyskusji o tajemnicy wniebowzięcia miało miejsce w IX wieku. Czas ten okazał się jednak wielkim błogosławieństwem, ponieważ wiek X przyniósł ewidentny przełom w utwierdzeniu prawdy o Wniebowzięciu Maryi. Ostateczne rozstrzygnięcie w tej kwestii nastąpiło w roku 1946, kiedy to papież Pius XII zwrócił się do wszystkich biskupów świata z pytaniem: „Czy Wniebowzięcie Najświętszej Dziewicy co do ciała powinno być ogłoszone jako dogmat?”. Po otrzymaniu odpowiedzi potwierdzających słuszność takiego stanowiska Magisterium Kościoła uznało, że ten przywilej tzn. Wniebowzięcie Maryi jest prawdą powierzoną Kościołowi. Przed ogłoszeniem dogmatu o Wniebowzięciu Maryi Pius XII odwołał się do liturgii Wschodu i Zachodu, do tradycji, Ojców Kościoła i teologów.

1 listopada 1950 r. w Uroczystość Wszystkich Świętych papież Pius XII ogłosił dogmat o Wniebowzięciu Maryi, który brzmi: „Po wielokrotnym zanoszeniu modłów do Boga i wzywaniu światła Ducha Prawdy, na chwałę Wszechmocnego Boga, który okazał swą szczególną życzliwość Maryi Dziewicy, na chwałę Jego Syna, nieśmiertelnego Króla wieków, zwycięzcy grzechu i śmierci, dla powiększenia chwały Jego Czcigodnej Matki oraz ku weselu i radości całego Kościoła, powagą Pana Naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła i Naszą, oga-

szamy, orzekamy i określamy jako dogmat objawiony przez Boga: że Niepokalana Matka Boża, Maryja zawsze Dziewica, po zakończeniu ziemskiego życia z duszą i ciałem została wzięta do chwały niebieskiej”.

Pius XII używając formuły „po zakończeniu ziemskiego życia” nie rozstrzygnął problemu śmierci Maryi. Potwierdził jednak nieomylnie, że Wniebowzięcie Maryi nastąpiło faktycznie i nastąpiło po zakończeniu życia ziemskiego. Tę prawdę dzielają również teologowie wychodząc z założenia, że Maryja we wszystkim upodobniła się do swojego Syna. Dlatego też tak jak On, tak i Maryja „przeszła przez śmierć”.

Do tego problemu powrócił Jan Paweł II w czasie katechezy 25 czerwca 1997 r. Ojciec Święty postawił pytanie o śmierć Maryi: „Czy jest możliwe, aby Maryja z Nazaretu doświadczyła w swym ciele dramatu śmierci?”. Odwołując się do Biblii stwierdził, że tak. Mimo że Maryja została zachowana od grzechu (a śmierć jest karą za grzechy), to w kontekście śmierci Jej Syna należy uwzględnić, że „z chwilą, gdy Chrystus umarł, byłoby trudno przyjąć coś przeciwnego w odniesieniu do Jego Matki”.



Matka Boża Strzałkowska
- scena Wniebowzięcia NMP nad otwartym grobem.
Obraz przedstawia aniołów unoszących Maryję na obłoku.
Wokół otwartego grobu zgromadzeni są apostołowie.

Wniebowzięcie Maryi podkreśla wyraźnie przywileje: niepokalanego poczęcia, dziewictwa, Bożego macierzyństwa, jakimi Matka Jezusa została obdarowana i wyróżniona przez Stwórcę. Dzięki nim Maryja „skruszyła więzy grzechu” i na podobieństwo swojego Syna (który odniósł pełne zwycięstwo nad grzechem i śmiercią), pokonawszy śmierć, została wzięta do nieba z duszą i ciałem.

Wniebowzięcie uświadamia każdemu chrześcijaninowi jaki jest ostateczny cel świętości. Przypomina również o godności ludzkiej wskazując na cel duszy i ciała.

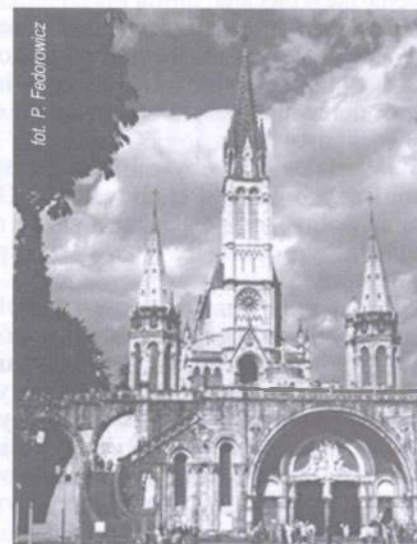
Różaniec to skarb, który trzeba odkryć. (J-P II)

128 EUROPEJSKA PIELGRZYMKA

POLAKÓW DO LOURDES

od 24 do 28 września 2003 r.

organizowana przez
Polską Misję Katolicką we Francji
pod przewodnictwem
Rektora MPK ks. prał. Stanisława Jeża,
Animacja – ks. prał. Stanisław Jeż,
organizacja – dr Anna Łucka



Koszt udziału:

- *Pociąg TGV z Paryża + noclegi z utrzymaniem - 252 euros;
- *Noclegi z utrzymaniem + opłata pielgrzymkowa - 160 euros;
- *Opłata pielgrzymkowa od osoby - 20 euros (dla osób i grup, które same organizują dojazd, hotel i utrzymanie);
- * Noclegi z utrzymaniem dla pielgrzymów w „Bellevue” w domkach Algeco z utrzymaniem, codzienne dojazdy + opłata pielgrzymkowa - 103 euros.

DOM PMK „BELLEVUE”

założony z okazji 150. rocznicy jej istnienia czeka na nasz przyjazd. Możemy w nim spędzić czas na modlitwie. Dom, z pięknym widokiem na Pireneje, prowadzony jest przez siostry nazaretanki. Bliższych informacji udzielają: La Maison de la Mission Catholique Polonaise „Bellevue”, Route de Bartres, 65100 LOURDES; tel. 05 62 94 91 82, fax. 05 62 42 08 75.

Uwaga! Zapisy do 25 sierpnia. Osoby, które zgłoszą się po tym terminie dopłacają 50 euros ze względu na wyższą cenę biletu na TGV.

Informacje i zapisy:

w parafiach polskich; w Polskiej Misji Katolickiej - 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris, tel. 01 55 35 32 32, fax. 01 55 35 32 29 lub u Anny Łuckiej - tel. 06 67 41 24 81. (Przy zapisach wplatamy zaliczkę, wpłaty można dokonywać gotówką lub czekiem na adres: Aumonerie Polonaise Rectorat - CCP 041 Paris 23 343 69 N - z dopiskiem „Pielgrzymka do Lourdes”.



z kraju

❑ Po aferze Rywina premier Miller zwrócił się do Sejmu o wstrzymanie prac nad nowelizacją ustawy o radiofonii i TV. Opozycja twierdzi, że decyzja ta jest i tak spóźniona.

❑ MSZ Cimoszewicz stwierdził, że „nie można wykluczyć, że po wejściu Polski do UE stowarzyszenia wypędzonych Niemców będą próbowały rościć sobie prawo do polskich ziem zachodnich”. Zdaniem ministra te „próby będą nieskuteczne”.

❑ Liga Polskich Rodzin zaapelowała do rządu o odrzucenie traktatu konstytucyjnego UE. Ruch Katolicko-Narodowy i PiS opowiadają się za referendum w sprawie przyjęcia europejskiej konstytucji.

❑ W Warszawie przebywał minister spraw zagranicznych Tunezji H. Ben Jahja. Dobre stosunki polityczne polsko-tunezyjskie minister chciałby podkreślić lepszą współpracą gospodarczą.

❑ Na spotkaniu ministrów obrony Polski i Albanii podpisano porozumienie o współpracy, które odnosi się do zmodernizowania albańskiej armii w polski sprzęt wojskowy.

❑ Sejm głosami SLD, UP i Samoobrony wybrał na nowego członka KRRiTV R. Ulickiego, który w stanie wojennym jako pracownik KW PZPR weryfikował dziennikarzy i wyrzucał ich z pracy.

❑ „Afera starachowicka” będzie miała swój ciąg dalszy. Prokurator wystąpił o tymczasowe aresztowanie posła SLD – Jagiełły i uchylenie immunitetu także drugiemu z posłów SLD – Długoszowi. Posłowie są podejrzewani o poinformowanie kolegów z SLD związanymi z tamtejszą mafią o toczącym się przeciw nim śledztwie.

❑ Wg dziennika „Rzeczpospolita” wiceminister skarbu Józef Woźniakowski, uważany za bliskiego współpracownika Millera, wyłudził kilkadziesiąt tysięcy dolarów, wierzycielkę pobił i usiłował zatuzować sprawę wykorzystując zajmowane stanowisko.

❑ PiS domaga się zmian przepisów o komisjach śledczych. Zdaniem posłów tego ugrupowania obecnie posłowie SLD są sędziami we własnych sprawach, wpływając na korzystny dla siebie przebieg prac komisji.

❑ SLD chce zniesienia konkursów na wyższe stanowiska w administracji państwowej. Propozycję taką zgłosił poseł Sojuszu A. Bachurski. Ustawa o konkursach została uchwalona podczas rządów J. Buzka i ogranicza obsadzanie stanowisk publicznych np. kolegami z własnej partii.

❑ Wicewojewoda opolski J. Dzierżon z Mniejszości Niemieckiej podał się do dymisji po ujawnieniu nadużyć związanych z jego osobą przy skupie zboża.

❑ Po pijanemu zabił się w wypadku samochodowym poseł Samoobrony J. Zywiec. W Sejmie zastąpi go kolejny na liście członek tego ugrupowania niejaki Widz, którego wyrzucono wcześniej z funkcji radnego także za jazdę po pijanemu. W wejściu do Sejmu to jednak nie przeszkadza.

❑ Immunitetu zrzekł się senator SLD Plewa,

którego złapano na jeździe samochodem po pijanemu i spowodowaniu wypadku. Sejm zajmuje się w tej chwili uchYLENIEM immunite-
tów aż 11 posłów, głównie z SLD i Samoobro-
ny.

❑ Senator SLD Maria Szyszkowska, podobno na trzeźwo, zgłosiła propozycję wprowadzenia w Polsce „ślubów” dla par homoseksualnych.

❑ 4 posłów Samoobrony wyrzuconych z partii przez Leppera zamierza utworzyć własne koło poselskie i osobne stronnictwo.

❑ Centralny Ośrodek Szkolenia Akademii Bezpieczeństwa Wewnętrznego otrzymał za patrona gen. Stanisława Roweckiego – „Grotę”.

❑ Z okazji 100. rocznicy urodzin W. Gombrowicza Sejm zaproponował ustanowienie roku 2004 – rokiem autora „Transatlantyku”.

❑ Nastąpiła zmiana na stanowisku rzecznika rządu – Tobera zastąpił Kaszuba.

❑ Z wizytą w Polsce przebywała delegacja „parlamentu” komunistycznych Chin. Rozmawiano o współpracy gospodarczej i kulturalnej.

❑ Ambasada Ukrainy w Warszawie przeprosiła polskich kombatan-
tów za niewpuszczenie ich przez ukraińskich pograniczników na uroczystości na Wołyniu.

❑ Notowania popularności polityków dają największy procent zaufania A. Kwaśniewskiemu – 78%. Na kolejnych miejscach znaleźli się bracia Jarosław i Lech Kaczyńscy, których zaufaniem obdarza 47%. Największy procent ocen negatywnych mają: Miller – 58% i Balcerowicz (prezes NBP) – 48%.

❑ Nominację na stopień porucznika uzyskał najstarszy żyjący polski kombatan-
t, mający 108 lat - Fr. Karwoski, mieszkający pod Kętrzy-
nem. Był on żołnierzem Legionów, kampanii wrześniowej w 1939 roku, zesłańcem, który przebywał w Kazachstanie.

❑ Sąd skazał „artystkę” Nieznalską, która umieściła na krzyżu genitalia i nazwała to „Pasją”, na 20 godzin pracy społecznej w mieście za obrazę uczuć religijnych. Niektóre środowiska jak UW i jej szef Frasyniuk protestują przeciw ograniczeniu wolności słowa. W Polskim Radiu stwierdzono, że są granice wypowiedzi, bo... można by obrażać Żydów. O sprawie wypowiedziała się nawet Komisja Europejska, która przypominała, że istnieje wolność „artystycznej” wypowiedzi.

❑ Brytyjska prasa twierdzi, że przebywający w tym kraju Polacy handlują fałszywymi paszportami i dokumentami azylowymi. Paszport brytyjski kosztuje 600 funtów, greckie, holenderskie i belgijskie są po 1,5 tysiąca funtów.

❑ Policja belgijska przytarła nosa polskim euroentuzjastom. Z okazji referendum do Brukseli wyjechał z Polski „eurodyliżans”, który podejmowano z honorami w ambasadzie. Na ulicach stolicy Belgii dyliżansem zainteresowała się jednak policja, a kiedy okazało się, że osoby nim powożące nie mają w paszportach pieczętki wjazdu do UE, nakazano im opuścić natychmiast Unię Europejską.

❑ Polka Otylia Jędrzejczak zdobyła złoty medal na mistrzostwach świata w pływaniu. Wcześniej ta sama pływaczka na krótszym dystansie zdobyła brąz.

❑ 30 lipca na cmentarzu w Montmorency odbył się pogrzeb dyrektora Biblioteki Polskiej w Paryżu śp. Leszka Talki.

Ciąg dalszy ze str. 3

PAŃSTWO MILLERA

Przechodząc do pewnych uogólnień skonstatujmy, iż patologiczne mechanizmy przestępstw polegają w Polsce przede wszystkim na takiej komercjalizacji majątku państwowego, aby umożliwić transfer zysków państwowych w ręce polityczno-prywatne. Aby taki proceder mógł się powieść, konieczna jest współpraca ludzi władzy ze światem biznesu. Za rządów Jerzego Buzka również dochodziło do tego rodzaju nadużyć (np. w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach, w PZU, w ministerstwie obrony, z prawicowym wiceministrem Romualdem Szeremietiewem w roli głównej), nie mniej skala tych przestępstw była nieporównywalnie mniejsza z jednego zasadniczego powodu. Nie tylko rząd profesora Buzka był koalicyjny. Sama AWS była także koalicyjną składanką, zresztą wewnętrznie mało spójną, co notabene doprowadziło do jej politycznego rozpadu. Ale ten brak spójności miał pewną dobrą stronę. Jedni bowiem patrzyli drugim na ręce. Istniała wewnętrzna kontrola. Natomiast w łonie rządzącej SLD, podobnie jak w PRL, dominuje zasada solidarności partyjnej, dominuje zasada kupczenia krajem jak się da i ile się da, byle tylko rosła siła partii i ich ludziom żyło się dostatnio.

Socjolog Ireneusz Krzemiński zauważa, że wszelkie zapowiedzi samooczyszczenia się SLD do złudzenia przypominają czasy PRL. Wówczas PZPR również się „oczyszczała”. Zawsze można było znaleźć kozła ofiarnego. Raz byli nimi spekulanci, innym razem CIA i zgnili Zachód, a najczęściej siły wrogie klasowo np. niedobitki kułackie, „karły” AK-owskie, no i oczywiście reakcyjni, zacyfany Kościół katolicki. SLD jest kontynuatorem PZPR pod każdym względem. SLD, identycznie jak PZPR jest partią, która myśli wyłącznie o utrzymaniu się przy władzy. Działa więc wyłącznie według kryterium interesu partyjnego, a nie państwowego i nie po to, aby pomnażać dobro indywidualne człowieka. Człowiek to zero. Liczy się partia. Myśli Lenina są ciągle żywe, choć aktywiści z SLD tego imienia już nie używają, gdyż nie jest im ono potrzebne do robienia kariery, polegającej na rozkradaniu Polski.

Można w tym miejscu zadać pytanie, co kieruje np. ludźmi młodymi, zasilającymi szeregi SLD. Z pewnością chęć zrobienia kariery – trzymanie z silniejszym. Jedno-

cznie młody Polak A.D. 2003 nie zna przeszłości, historii własnego kraju, zwłaszcza tej nieodległej. Media zdominowała sensacja. Polityczno-historyczna refleksja jest świadomie spychana na daleki plan. Dla postkomunistów jest niczym woda święcona dla diabła, dla lewicy niekomunistycznej – mówiąc ogólnie – często jest niewygodna.

Właśnie obchodziliśmy 60. rocznicę tragedii wołyńskiej. Ukraińcy wymordowali

60 tys. Polaków. Było to jedno z największych w historii XX wieku ludobójstwo. Blisko połowa Polaków pyta dziś o mord wołyński, odpowiada, że o niej nie słyszała. Ani kto mordował, ani kiedy. Wśród ludzi poniżej 35 roku życia wiedza na ten temat przedstawia się jeszcze gorzej. Blisko dwie trzecie Polaków nigdy nie słyszało o wymordowaniu ich rodaków 60 lat temu na Wołyniu przez Ukraińców.

W czasach PRL mówienie o jakiegokolwiek zbrodni na Polakach ze strony wschodnich „przyjaciół” (Katyń, Wołyń) było zabronione. W III Rzeczypospolitej proceder ten jest w inny już oczywiście sposób kontynuowany. Głównie dlatego, że postkomuniści boją się przeszłości. W kierowanych przez siebie mediach, pod pretekstem oglądalności (telewizja) oraz poczytności (słowo drukowane) zalewają rynek „sieczką”, współczesną mową-trawą. Naród wykształcony na prawdzie jest zagrożeniem dla spadkobierców PZPR.

Chory to naród, który nie zna swojej przeszłości. Polska jest chorym państwem. Bowiem odrodzenie – uczy nas żydowska mistyczka, Simone Weil, w krzyżu widząca najgłębszy sens egzystencji człowieka - przychodzi z przeszłości, jeśli ją kochamy. W Polsce po 1989 roku zrobiono bardzo wiele, aby o przeszłości nie pamiętać i tak wobec niej zobojętnieć, aby na tej obojętności, na społecznej niewiedzy budować imperium zła. Państwo Millera, w stylu rządzenia i celach jego funkcjonowania, niewiele różni się od państwa z czasów PRL. Także demokrację i zasady wolnego rynku postkomuniści podporządkowali interesom partii. Nie ma najmniejszej przesady w twierdzeniu, że rządzona przez nich Polska staje się państwem „bananowym”. Postkomunistyczni cacykowie kraj o średniej wielkości europejskiej mogą doprowadzić jedynie do trudnego wyobraźnego kryzysu.

Jerzy Klechta



ze świata

☐ Węgierski minister ds. europejskich E. Jukasz ostro skrytykował postępowanie UE. Chodzi o nieuwzględnienie wniosków i postulatów krajów kandydujących np. w projekcie konstytucji europejskiej. Węgier skrytykował też obcięcie etatów dla urzędników europejskich z krajów kandydujących. Liczbę „etatów merytorycznych” zredukowano z 636 do 282. Mniej też będzie tłumaczy.

☐ W USA przebywał premier Palestyny M. Abbas. Bush skrytykował palny Izraela dot. budowy muru oddzielającego Żydów i Palestyńczyków. Poparcie Busha dla Abbasa zawoczyło jak na razie zgodą Izraela na uwolnienie dodatkowych więźniów politycznych. Krok Izraela jest spowodowany wizytowaniem USA przez premiera tego kraju.

☐ W Iraku amerykańskim żołnierzom udało się zastrzelić synów S. Husajna. Z listy 55 poszukiwanych członków reżimu zatrzymano do tej pory 34 osoby. W Iraku nadal jednak dochodzi do ataków na amerykańskich żołnierzy.

☐ Wicepremierzy Rosji, Białorusi, Ukrainy i Kazachstanu dyskutowali w Moskwie o przyspieszeniu wprowadzenia w życie Jednolitego Obszaru Gospodarczego.

☐ Ponad 1000 osób zginęło w Liberii po wznowieniu wojny domowej w tym kraju. USA zastanawiają się nad interwencją.

☐ Spore problemy przeżywa premier Wielkiej Brytanii T. Blair i jego Partia Pracy. Spadek popularności spowodowany jest sprawą Iraku i samobójstwem eksperta Kelyego, który poinformował BBC, że atomowe zagrożenie ze strony Bagdadu, na które powoływał się Blair, było przesadzone. Sam Blair odbywa podróż po krajach Azji, gdzie odwiedził m.in. Chiny i Hongkong.

☐ Tajlandia wysłała do Iraku 900 żołnierzy służb technicznych. Odleciała też grupa żołnierzy z Bułgarii i 455 Hiszpanów, którzy będą działali od 1 września w „polskiej strefie”.

☐ Kolejny kraj przygotowuje swój budżet na wejście do UE. Czechy szukając dodatkowych źródeł pieniędzy zapowiedziały znaczną podwyżkę cen alkoholu, papierosów i benzyny. Ceny będą już „europejskie”.

☐ Z okazji 50. rocznicy kubańskiej rewolucji Fidel Castro zaatakował Unię Europejską. Od rzucił propozycję pomocy ze strony Unii, która była powiązana z żądaniem liberalizacji reżimu. Dostało się też krajom kandydującym do UE, które Castro nazwał „koniami trojańskimi amerykańskiego imperializmu”.

☐ Na Filipinach doszło do buntu wojska, które zajęło dzielnicę handlową. Po mediacji wojsko wróciło do koszar, a większość buntowników poddała się.

☐ We wrześniu ma się odbyć referendum europejskie w Estonii i na Łotwie. Badania opinii publicznej w tych krajach twierdzą, że tylko 32% Estończyków i 37% Łotyszy uważa, że wchodzenie do UE będzie korzystne dla ich krajów. Bruksela da dodatkowe pieniądze na propagandę?

☐ 7 litewskich dyplomatów zmuszono do dymisji. Oficjalnie mówi się, że „zagrozili oni

bezpieczeństwu litewskiej służby dyplomatycznej”.

☐ Prezydent Słowacji R. Schuster zawetował poprawki do ustawy aborcyjnej, które miały ułatwić dostępność aborcji.

☐ 1 sierpnia Republika Chińska, czyli Tajwan, otworzyła swoje przedstawicielstwo na Słowacji. Tajwan z powodu sprzeciwu Chin komunistycznych nie posiada oficjalnych placówek dyplomatycznych, jak ambasady i konsulatory.

☐ Prezydent USA G.W. Bush udekorował b. prezydenta Czech V. Havla „Medalem Wolności”.

☐ W Rumunii i Rosji protestowali górnicy, którzy nie otrzymują wypłat i obawiają się likwidacji ich firm. Z Chin z kolei doniesiono, że w tamtejszym górnictwie tylko w tym roku zginęło w wypadkach prawie 3 tysiące ludzi.

☐ W Argentynie wydano nakazy aresztowania 46 członków tamtejszej junty, która rządziła w latach 1976-83, wywołując m.in. wojnę o Falklandy i doprowadzając kraj do ruiny.

☐ KRL-D szantażuje USA, że jeżeli się nie zgodzą na akceptację jej warunków rozwiązania problemu zbrojeń, czyli po prostu nie dadzą Phenianowi pieniędzy, to tamtejsi komuniści przeprowadzą wkrótce próbę jądrową.

☐ W Rosji zliberalizowano przepisy o ruchu drogowym. Zniesiono całkowity zakaz spożywania alkoholu przez kierowców i ustalono limit 0,5 promila.

☐ Pozostaliśmy w Rosji, gdzie na jej południu, w Kraju Stawropolskim, wprowadza się z powrotem kołchozy. Parlament tego kraju wydał zakaz posiadania przez indywidualnych rolników mniejszego arealu niż 300 hektarów. Oznacza to konieczność łączenia gospodarstw.

☐ Zwarcie instalacji było przyczyną pożaru na wieży Eiffla. Na wszelki wypadek z wieży ewakuowano turystów.

☐ Trzęsienie ziemi w Japonii spowodowało znaczne straty materialne. Blisko 500 osób zostało rannych.

☐ Rumunia, która chce poprawić swoich obywateli za granicą, wydała zakaz opuszczania kraju dla osób, które miały kłopoty podczas wyjazdów i zostały np. deportowane. Na Rumunów, głównie Cyganów z tego kraju, skarżyły się ostatnio rządy Francji, Włoch i Hiszpanii.

☐ Amerykańska prywatna firma chce kupić od Rosji statek kosmiczny „Sojuz” dla celów turystycznych.

☐ Czeskie miasta sprzedały do Holandii nadwyżki „czystego powietrza”. Zgodnie z porozumieniem z Kyoto, miasta, które nie przekroczy limitów zanieczyszczania powietrza, mogą owe nadwyżki przekazać innym.

☐ Włoscy komuniści, Arabowie i prywatna francuska firma Beverage, postanowili wydać wojnę Coca-coli. Wspólnymi siłami promują nowy, konkurencyjny napój Mecca-Cola. Zyski ze sprzedaży mają być przeznaczone dla Palestyńczyków.

☐ Poprawność polityczną opisują się Norwegowie. W kraju tym odebrano matce dwójkę dzieci, kiedy w testach na inteligencję uzyskała zbyt słaby wynik. Powtórne testy pokazały, że jej iloraz inteligencji jest w normie. Sprawa znalazła się w sądzie, Norwegowie są oburzeni na opiekę socjalną, która zdolność do macierzyństwa bada ilorazem IQ.

☐ 90. edycję Tour de France wygrał Amerykanin L. Armstrong. Było to jego piąte już zwycięstwo tego prestiżowego wyścigu.

I DYWIZJA PANCERNA GEN. MACZKA I JEJ UDZIAŁ W WALKACH W NORMANDII - CHAMBOIS FALAISE MACZUGA

Po upadku Francji gen. Maczek dotarł - 21 września 1940 r. - przez Algierię francuską i Portugalię do Londynu. W formującym się wojsku polskim Sikorski powierzył mu w Szkocji dowództwo 10 brygady Kawalerii Pancernej, która otrzymała do obrony odcinek wybrzeża, na wypadek ataku niemieckiego.

W nowo formującym się wojsku polskim powstał problem polegający na tym, iż za mało było żołnierzy w stosunku do ilości oficerów, a Anglia nie była krajem polskiej emigracji zarobkowej. Zatem sprowadzono ochotników z USA i Argentyny.

W drugiej połowie września 1941 roku, pomimo dużych trudności w wyekwipowaniu dywizji, gen. Sikorski mianuje gen. Maczka dowódcą I-Polskiej Dywizji Pancernej, a ten z kolei przekazuje 10 Brygadę pod rozkazy płk Dworaka. Równocześnie 16 Brygada, która była pod rozkazami płk. Majewskiego, jako drugi człon Dyw. Panc. przechodzi pod komendę gen. Maczka. Dołączają saperzy oraz dwa pułki lekkiej artylerii oraz trzeci artylerii przeciwlotniczej na wozach motorowych. Dywizja składa się z 2 Brygad - 10 i 16. Brygada posiada 3 pułki pancerne, jeden pułk rozpoznawczy na samochodach pancernych. Artyleria PAL pozostaje pod rozkazami płk. Noel'a. Saperzy dywizyjni - pod płk. Durantt. Duszpasterstwo sprawuje kapelan F. Tomczak. Stan Dywizji to ponad 13 tys. żołnierzy, 380 czołgów Shermanów i 4430 różnych pojazdów mechanicznych.

Dywizja ląduje na wybrzeżu francuskim w Arromanches 1 sierpnia i wchodzi jako pierwsza w skład II Korpusu kanadyjskiego I Armii kanadyjskiej pod rozkazami gen. Simonds'a. Szefem sztabu 1-Dywizji Panc. zostaje maj. Stankiewicz. 5 sierpnia marsz. Montgomery przyjmuje na odprawie oficerów od stopnia kpt. wzwyż i powiadamia o programie „Totalize” na dzień 7 sierpnia. W natarciu wezmą udział dwie dyw. panc. - polska i kanadyjska, trzy dyw. piechoty angielskiej i kanadyjskiej, pod koniec jeszcze jedna brygada panc.

Uderzenie nastąpiło 8 sierpnia o godz. 13.45 i walka trwała do końca miesiąca z punktem szczytowym dnia 21 sierpnia. 23 sierpnia uważano, że bitwa jest skończona. Celem operacji było zajęcie miasteczka Falaise i zepchnięcie oddziałów niemieckich na południe. Po trzech dniach walk, polska Dywizja odnotowała straty. Sytuacja na tym odcinku frontu stała się trudna i Montgomery wezwał повторно lotnictwo. Akcja przebiegała z 10 na 11 w nocy (ok. 1000 bombowców i myśliwców). Nie osiągnęła wyznaczonych celów, gdyż bombardowanie było raz za bliskie, raz za dalekie. Bardzo ucierpiały przez pomyłkę zbombardowane dywizje kanadyjska i polska (płk przeciwlotniczy). Część obronnej linii niemieckiej była nienaruszona. Jeden pułk panc. zdołał opanować wzgórze 111 i uwolnić 100 Kanadyjczyków z niewoli. Prowadząc do ataku, ginie maj. Malinowski. Maczek interweniuje u gen. Simonds'a o wsparcie. Pomoc kanadyjska przychodzi z opóźnieniem. Wobec silnego oporu niemieckiego, gen. Maczek daje rozkaz 16-ej Brygadzie Strzelców brać kierunek na wschód. Tego dnia Niemcy przesuwają swą linię obronną o 3 km na południe. Nie udaje się przerwać ich obrony.

Dzień 15 sierpnia zostanie dniem chwały Dywizji Pancernej gen. Maczka. Przeprowadzenie przez rzekę Dives, błyskawiczna budowa mostu Bailey'a przez polskich saperów. Zdobycie miasta Jort i wzgórze 159. Dywizja otrzymuje gratulacje Montgomeryego. W nocy następuje pomyłka w marszu. Pułk pułk. Koszutskiego został przeprowadzony przez przewodnika francuskiego, w nocy, do Champaux zamiast do Chambois. Pomyłka ta została wykorzystana w sztabie alianckim i zmieniono plan działań wojennych. Zdecydowano o zamknięciu w „worku” całej armii niemieckiej. W tym celu należało, aby Patton obszedł od południa pole bitwy, na którym znajdowała się armia Montgomeryego. Gen. Maczek otrzymuje zadanie zamknięcia drogi cofającej się VII armii niemieckiej, zajmując Chambois oraz podwójne wzgórze (262 m.) zwane przez niego „Maczugą” (Mont Ormel).

Ppr. Korczak nawiązał kontakt z baonem wojska amerykańskiego przysłanego przez Patton'a również do Chambois. Następuje kontakt oddziałów armii amerykańskiej z angielską dzięki ppłk.



Zgorzelskiemu. 21 dywizja niemiecka, chcąc się wydrzeć z zaciskającego się „worka” naciera na Maczugę. Wie, że tam dowódcą jest Polak. W Chambois, dzięki kontaktom ppr. Korczaka z dowódcą baonu 395 PP amerykańskiego, Polacy, którym kończyła się amunicja, woda i żywność, zaczęli otrzymywać dostawy od Amerykanów. W walkach w rejonie punktu 113 nacierająca dywizja gen. Von Elfeldta dostaje się do niewoli. Jeńcy są przekazywani Amerykanom. W akcji ginie maj. Maciejewski. Na skutek opóźnienia o jeden dzień oddziałów kanadyjskich z pomocą okrążonej w Chambois i na Maczudze Dywizji Maczka, odwołano z funkcji generała kanadyjskiego. Podobnie jak trzy pierwsze dni bitwy, tak też i ostatnie były dla polskich jednostek wyjątkowo trudne pomiędzy 18 a 21 sierpnia (przyniosły zwycięstwo, ale pochłonęły dużo ofiar). Armii amerykańskiej udało się zamknąć „worka” z dywizjami niemieckimi SS od południa, a Polakom wygrać bitwę dzięki waleczności i poświęceniu żołnierzy, z których wielu pozostało na zawsze w ziemi Normandii. Bitwa o Chambois-Falaise, wg określenia Eisenhowera zwana „Falaise-pocket” pozwoliła zniszczyć obronę niemiecką w Normandii i przyspieszyć wyzwolenie Francji.

Jak powiedział ppłk. Stankiewicz w „Dzienniku Kombatantów Polskich” w USA, dzień 20 sierpnia będzie szczytem zmagania polskiej Dyw. Pancernej z VII armią niemiecką. Od tego momentu dalsze próby przebicia się jej, okazały się bezskuteczne. Dzień 21 sierpnia jest całkowitym zwycięstwem Polaków. Marszałek Montgomery poleca polskiej jednostce saperów budowę mostu na Sekwanie w jak najszybszym czasie. 23 sierpnia bitwa jest wygrana, pościg jest zdecydowany. Polacy otrzymują tydzień urlopu.

Straty armii niemieckiej, które podaje w swej książce pt. „Sie kommen” Paul Carell to: 400 tys. żołnierzy i oficerów, w tym 200 tys. poszło do niewoli w bitwie pod Chambois-Falaise. Straty w materiale: 1300 czołgów (Tygrysy, Pantery), 20 tys. ciężarówek wojskowych, 500 armat CA, 1.500 różnych armat typu AL. Straty Polskiej Dywizji Pancernej: 325 zabitych, w tym 21 oficerów, 1002 rannych, w tym 35 oficerów, 114 zaginionych.

W czerwcu 1945 r. miałem zaszczyt być przedstawionym gen. Maczkowi. Byłem wtedy podporucznikiem i przebywałem jeszcze w murach Oflagu w Rumpel pod Lubeką. Otrzymaliśmy, razem z moim kolegą ppr. Jackiem Tungus-Zawiślakiem, przepustkę z obozu na złożenie podania o przyjęcie do Wojska Polskiego na Zachodzie. W dziale personalnym powiedziano nam, że spóźniliśmy się o miesiąc, aby być przyjętymi przed zakończeniem wojny, możemy się jednak starać o przyjęcie do Dywizji Pancernej, należy jednak wiedzieć, że zostaniemy zdemobilizowani z całością wojska. Tymczasem trzeba udać się do Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu, celem weryfikacji stopnia wojskowego otrzymanego w AK w Polsce. W tym samym czasie zostałem wpisany na listę kandydatów do ukończenia studiów technicznych na uczelni w Liège.

*Aleksander Michalak
odczyt wygłoszony w kwietniu 2003
w Domu Kombatanta im. Gen. Andersa w Paryżu*

polemiki

CZY MICHNIK PÓJDZIE DO RYWINA?

Stanisław Michalkiewicz

Gdyby Rywin nie poszedł do red. Michnika, a nawet gdyby poszedł, ale przynajmniej nie składał mu korupcyjnej propozycji, to red. Michnik nie nagrywałby tej rozmowy na magnetofon, a nawet gdyby ją nagrywał, to nie byłoby żadnej rewelacji.

W związku z tym red. Michnik nie miałby z czym iść na skargę do premiera Millera, premier niczego nie musiałby mu obiecywać, a potem nie musiałby złamać obietnicy, a gdyby nawet i złamał, to Michnik nie miałby czego opublikować w „Gazecie Wyborczej”. W związku z tym Sejm nie powoływałby Komisji Śledczej, a Komisja nie wzywałaby nikogo na przesłuchania, a już na pewno nie urządziłaby konfrontacji między mec. Bożeną Szumielewicz - głównym legislatorem z Rządowego Centrum Legislacji, a mec. Tomaszem Łopackim z Departamentu Prawno-Legislacyjnego Ministerstwa Kultury oraz Janiną Sokołowską, dyrektorem Departamentu Prawnego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i jej zastępczynią, Iwoną Galińską. Skoro nie byłoby tej konfrontacji, to mec. Szumielewicz nie mówiłaby, że w tekście ustawy o mediach, jaki był w jej posiadaniu, znajdowały się słowa „lub czasopisma”, a w egzemplarzach posiadanych przez tamte osoby tych słów nie było. Obecność tych słów w ustawie przesądzałaby o tym, czy tylko spółka „Agora”, która wydaje „Gazetę Wyborczą” nie mogłaby kupić sobie telewizji „Polsat”, czy też telewizji tej nie mogłoby kupić także spółki wydające „czasopisma”. Więc gdyby nie było różnicy w opisie wydarzenia bę-

dącego przedmiotem konfrontacji, to sejmowa Komisja Śledcza nie uwierzyłaby mec. Szumielewicz i nie skierowała do prokuratury wniosku o ściganie przestępstwa przeciwko dokumentom, o które zapewne podejrzewa teraz świadków zeznających wbrew mec. Szumielewicz. Gdyby zaś Komisja Śledcza nie skierowała tego wniosku do prokuratury, to premier Miller nie wystąpiłby do Marszałka Borowskiego, żeby wstrzymał prace nad ustawą o mediach i teraz nikt by nie mówił, że w „wojnie na górze”, jaką prowadzi z prezydentem, teraz jemu powinna się noga.

Poprzednio wspominałem, że w tej wojnie doszło do niebywałej eskalacji, kiedy to bezpieczniacy służący jednej i drugiej stronie zaczęli wymieniać między sobą coraz potężniejsze ciosy. Ta gigantomania zachwiała samymi fundamentami państwa. Doszło bowiem już do tego, że senator Jerzy Suchański z SLD doniósł na posła Jagiełłę, że nie tylko ostrzegł on polityków SLD w Starachowicach, a zarazem przywódców tamtejszej mafii, że policja ma ich aresztować, ale że informatorem posła Jagiełły był sam szef kieleckiej organizacji SLD, poseł Długosz. Tymczasem poseł Jagiełło zeznał, że nikogo nie ostrzegał, tylko że doszły do niego pogłoski, że w Starachowicach chłopaki dokażują, więc pogroził im przez telefon i kazał natychmiast się poprawić. Doszło więc do konfrontacji w prokuraturze i co Państwo powiecie? Okazało się, że senator Suchański całkowicie zgodził się z posłem Jagiełłą i że w związku z tym wszystko

jest w jak najlepszym porządku. W tej sytuacji minister Krzysztof Janik zapowiedział, że już do połowy sierpnia policja wykryje sprawcę tego oszczerczego przebiegu. Wyobrażam sobie, że wyrwą mu nogi bez znieczulenia. Niech wie, że można puszczać tylko takie baki, które nie zagrażają fundamentom państwa. I oto kiedy wydawało się, że najgorsze już minęło, że wszelkie pericula zostały zażegnane, a sytuacja - opanowana, akurat w tym momencie premier został zmuszony do spektakularnej rejterady.

Opozycja triumfuje, bo i ona domagała się zdjęcia projektu ustawy o mediach z porządku obrad Sejmu, więc niby wyszło, że miała rację. Warto jednak przypomnieć, o co w tym wszystkim tak naprawdę poszło. A poszło o to, że w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej pojawiło się dramatyczne pytanie, kto będzie przewodnią siłą narodu w budowie socjalizmu: czy „Żydy” z prezydentem Kwaśniewskim oraz Stowarzyszeniem „Ordynacka” i ze spółką „Agora” na czele frontu ideologicznego, czy „Chamy” z premierem Millerem oraz Włodzimierzem Czarzastym i Robertem Kwiatkowskim na froncie ideologicznym. Stawka jest duża i wojna toczy się naprawdę, ale między dwoma odwiecznymi frakcjami tej samej Partii i tworzącymi je ubeckimi klanami i dynastiami. Dostępuje to i respektuje również zagranica; podczas ostatniej rady socjaldemokratycznego interaktywatu w Londynie, każdą partię reprezentował jeden przedstawiciel. Tylko socjaldemokracja polska przysłała dwóch przedstawicieli: Aleksandra Kwaśniewskiego i Leszka Millera. Opozycja parlamentarna jest tak przerażona perspektywą samodzielnego pożarcia przez millerowców wszystkich europejskich konfitur, że łąsi się do „Żydów” i prezydenta Kwaśniewskiego. Dobrą ilustracją tego procesu była skwapliwość, z jaką ugrupowania opozycyjne pogalopowały na „konsultacje” do prezydenta zaraz po referendum. Ta skwapliwość dowodzi gotowości akceptacji satelickiego statusu, byle tylko podział łupów w instytucjach europejskich, a także na żerowisku krajowym, został przeprowadzony „sprawiedliwie”. Wygląda na to, że po 12 latach zamętu nazywanego „transformacją ustrojową”, w Warszawie ponownie można dostrzec zarysy porządku: Partia, reprezentowana przez jedną lub drugą frakcję i „stronnictwa sojusznice”, na użytek kolejnych wyborów tworzące „silne formacje” jednorazowego użytku. Po to padł Janek Wiśniewski i Lechu skakał przez płot.

Po deklaracji premiera Millera, że poprosi marszałka Borowskiego o wstrzymanie prac nad ustawą o mediach, pojawiły się głosy, by przygotowanie tej ustawy rozpocząć od nowa. To świetny pomysł, ale jeśli wszystko ma być prawidłowo, to proponuję, żeby tym razem to red. Michnik poszedł do Rywina. Jeśli obydwaj się dogadają, to Polska będzie uratowana.

Ciąg dalszy ze str. 3

UROKLIWA PRAWDA
WSPOMNIEN

Gdy tylko się przebudziłem (...) zobaczyłem, jak naprzeciw naszego okna żołnierz sowiecki z karabinem i nałożonym nań bagnetem prowadzi w stronę poczty jakiegoś księdza w sutannie. Kapłan był bosi, a w dodatku mocno obłożony i zmoknięty. Żał mi się zrobiło bardzo tego niewinnego księżyny, bo i czym mógł im zawinić? Dzielił noc wielu innych, niewinnych Polaków”.

Skoro już o kapłanach mowa, to gorąco polecam wspomnienia prałata Józefa Obrębskiego z Wileńszczyzny: „Żywot jak słońce”. Pamiętam swoje spotkanie z przeznacnym księdzem w 1994 roku, kiedy Lech Wałęsa udekorował seniora Józefa Obrębskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. W 1920 roku autor wspomnień był już uczniem klasy czwartej gimnazjum. „W sierpniu zaś, gdzieś po piętnastym, przybył do wsi kawalerzysta, Polak. Poruszył wieśniaków, ci powiadali na konie, nie wiadomo skąd

powyciągali karabiny i zagroździł drogę uciekającym bolszewikom. Mój brat, wtedy dwunastoletni, był tam ze trzy dni”.

Józef Obrębski już jako ksiądz przypominał wiernym w Turgielach, że 15 sierpnia wypada święto Wniebowzięcia i rocznica cudu nad Wisłą. Po mszy na plebanii stawił się z pretensją generał Lucjan Żeligowski: „Księżu Józefie! U was to tylko cud, cud i cud. A my, żołnierze - to nic?! Czy zna ksiądz ideę bitwy pod Warszawą? - Co na to powiedzieć? Czy ja mu będę tłumaczył ideę bitwy pod Warszawą? Mówię więc; Panie generale! 15 sierpnia z ambony ogłoszę, że oto po sumie pan generał Żeligowski wygłosi w sali parafialnej wykład pod tytułem: «Idea bitwy pod Warszawą». - Dobra - odpowiada. - Proszę tylko przygotować tablicę i kredę”. Odczyt się odbył, część słuchaczy stała na dworze, bo w sali zabrakło miejsca. Tak cud zyskał solidny fundament historyczny!

Adam Dobroński



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

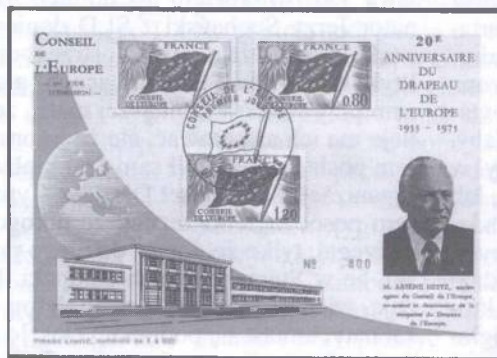
DOUZE ETOILES POUR UN DRAPEAU

Le projet de constitution européenne, élaboré par la Convention sous la présidence de Valéry Giscard d'Estaing, a défini les symboles de l'Europe permettant d'identifier l'Union européenne en tant qu'entité politique.

Le plus palpable, c'est l'euro qui est sa monnaie unique ; il y a la Journée de l'Europe, fixée au 9 mai en commémoration de la déclaration du ministre français des Affaires étrangères Robert Schuman qui, en 1950, a appelé les pays européens à la mise en commun de leurs ressources et à s'unir pour le maintien de la paix ; il y a une devise « Unie dans la diversité », imaginée par 80.000 jeunes Européens à la suite d'un concours organisé par le Mémorial de Caen et le journal Ouest-France ; il y a un hymne, tiré de l'Ode à la Joie, prélude du quatrième mouvement de la Neuvième Symphonie de Beethoven ; il y a enfin un drapeau représentant un cercle de douze étoiles d'or sur un fond bleu. Avant de continuer sur le drapeau européen, je voudrais vous raconter une belle histoire que certains de mes lecteurs connaissent sûrement. Catherine Labouré, jeune paysanne née en 1806 en Bourgogne, neuvième d'une famille de onze enfants, vouant un culte fervent à la Vierge Marie à qui elle a demandé protection après la mort de sa mère, entre en 1830 dans la congrégation des Filles de la Charité, créée au XVII^e siècle par saint Vincent de Paul et Louise de Marillac. Quelques années auparavant, elle avait vu en songe le saint fondateur qui l'appelait à suivre ses pas. Catherine est envoyée à la maison-mère de la communauté, située au 140 de la rue du Bac à Paris. Un soir de juillet 1830 dans la nuit du 18 au 19, un ange, sous les traits d'un jeune garçon, vient la chercher pour la mener à la chapelle où la Sainte Vierge l'attend. Marie lui délivre le message suivant : « Venez au pied de cet autel. Là, les grâces seront répandues sur toutes les personnes qui les demanderont avec confiance et ferveur. Elles seront répandues sur les grands et sur les petits. » La Vierge annonce à Catherine que Dieu veut lui confier une mission. Celle-ci sera révélée au cours de la seconde apparition, quelques mois plus tard, le 27 novembre 1830.

La Sainte Vierge apparaît dans un tableau de forme ovale sur lequel sont écrites ces paroles : « O Marie conçue sans péché, priez pour nous qui avons recours à vous. » Elle dit à Catherine : « Faites frapper une médaille sur ce modèle. Les personnes qui la porteront recevront de grandes grâces ; les grâces seront abondantes pour les personnes qui auront confiance. » Sur le revers, Catherine aperçoit la lettre M surmontée d'une croix et au-dessous deux cœurs, l'un entouré d'une couronne d'épines et l'autre d'un glaive. Une couronne de douze étoiles entoure l'ensemble du tableau et fait référence au chapitre 12 de l'Apocalypse de saint Jean : « Un signe grandiose apparut au ciel : une Femme ! le

soleil l'enveloppe, la lune est sous ses pieds et douze étoiles couronnent sa tête. » En mai 1832, les premières médailles sont distribuées et l'on parle bientôt de nombreuses guérisons et conversions. Rapidement, la médaille prend le nom de Médaille Miraculeuse en raison des bienfaits qu'elle apporte. Catherine est canonisée en 1947. De nos jours encore des foules de pèlerins se pressent pour prier la Vierge Marie dans la chapelle Notre-Dame de la Médaille miraculeuse dans laquelle le pape Jean-Paul II est venu se recueillir en mai 1980. En 1949, dix pays européens créent le Conseil de l'Europe, la plus ancienne organisation intergouvernementale européenne, avec pour objectif la protection des droits de l'homme, le renforcement de la démocratie, la prééminence du droit, la mise en valeur de l'identité culturelle européenne dans sa diversité et la recherche de solutions aux grands problèmes de société. Dès sa création, le Conseil de l'Europe désire se doter d'un drapeau pour avoir un symbole per-



mettant aux peuples européens de s'identifier. Une bonne centaine de projets voient le jour portant différentes figures géométriques, mais aucun ne fait l'unanimité. Les choses traînent en longueur car il ne faudra pas moins de six ans pour faire aboutir le projet. Finalement, c'est la proposition d'un fonctionnaire du Conseil, l'Alsacien Arsène Heitz, soutenu par un diplomate espagnol, Salvador de Madariaga y Royo, représentant un cercle de douze étoiles d'or sur fond bleu, qui est retenu et adopté le 8 décembre 1955. Est-ce une coïncidence ? Le 8 décembre est le jour de la fête de l'Immaculée Conception. On a dit que le cercle d'étoiles représentait l'union entre les peuples au sein de laquelle tous sont égaux, où aucun n'a de position dominante ; on a dit que le chiffre douze représentait la plénitude et la perfection et que la couleur bleue distinguait l'Europe des autres continents. Ce n'est qu'à la fin de sa vie qu'Arsène Heitz révéla la source de son inspiration : la Médaille miraculeuse de la chapelle de la rue du Bac à Paris et le bleu, couleur de la Vierge Marie. L'Union européenne, en 1986, a elle-aussi adopté le même drapeau proposé par le Conseil de l'Europe. Ainsi, Marie est la protectrice de l'Europe. Il n'était pas inutile de le rappeler à l'occasion de la fête de l'Assomption et au moment où, sous les influences traditionnellement anticléricales, le projet de constitution européenne minimise le rôle joué par le christianisme dans la consolidation des valeurs de notre continent.

WYMARSZ KADRÓWKI

Wacław Jędrzejewicz

Było ich 144, patrol konny złożony z siedmiu strzelców i kilkunastu skautów, gdy 6 sierpnia 1914 r. wyruszyli z krakowskich Oleandrów na wojnę.

Pierwszy od 1830 r. regularny oddział wojska polskiego, dobrze umundurowany i uzbrojony w karabiny Manlichera, wyćwiczony w Związках i Drużynach Strzeleckich.

Czytam dziś listę 144 nazwisk, którą podaje komendant kadrówki, ówczesny porucznik Tadeusz Kasprzycki w swych „Kartkach z dziennika oficera I Brygady”. Tyle znajomych nazwisk, bliskich przyjaciół, późniejszych, wysokich urzędników i generałów. O ile mogę sądzić, mało kto z nich dziś żyje. W każdym razie w Ameryce mieszka gen. Wincenty Kowalski, żołnierz kadrówki. Ma dziś 92 lata.

Zorganizowanie tej kompanii wchodziło do ogólnego planu Piłsudskiego sformowania; przy technicznej pomocy Austrii, polskich oddziałów i wprowadzenie ich do Królestwa, jeszcze przed wkroczeniem tam wojsk austriackich. Oddziały te miały pobudzić Królestwo do akcji przeciwko Rosji carskiej i zadokumentować samo dzielnosc polskiego ruchu niepodległościowego.

Kasprzycki, komendant Związku Strzeleckiego w Szwajcarii, będąc wówczas w Krakowie, dowiedział się 2 sierpnia, że ma zostać utworzona kompania, którą ma objąć. Piłsudski uważał, że dowódcą tego oddziału musi być królewski, a nie galicjanin. Plutonami w niej mieli dowodzić Kazimierz Piątek (Herwin), Stanisław Burhardt (Bukacki), Henryk Paszkowski (Krok) i Jan Kruszewski (Kruk). Trzej ostatni to późniejsi generałowie w armii polskiej.

Kompania została zorganizowana 3 sierpnia w Oleandrach i tam kwaterowała. Po południu Burhardt-Bukacki przeprowadził siedemdziesięciu kilku drużyniaków, którzy weszli w jej skład. Piłsudski, pragnąc podkreślić jednolitość oddziału złożonego w połowie ze strzelców i drużyniaków, zamienił z Bukackim swego orzelka z czapki na owalną blachę drużyniacką. To samo uczynili żołnierze. Wówczas to Piłsudski wygłosił przemówienie, w którym powiedział:

Żołnierze!... Spotkał was ten za-

szczyt niezmierny, że pierwsi pój-
dziecie do Królestwa i przestąpi-
cie granice rosyjskiego zaboru,
jako czołowa kolumna wojska
polskiego, idącego walczyć za
oswobodzenie ojczyzny...

*Patrzę na was jako na kadry, z
których rozwinąć się ma przyszła
armia polska i pozdrawiam was
jako pierwszą kadrową kompanię.*
Dzień 4 sierpnia upłynął na ćwic-
zeniach i przygotowaniach zaopa-
trzenia. Trzeba pamiętać, że woj-
na austriacko-rosyjska jeszcze nie
była wypowiedziana. Odbýwała się
tylko mobilizacja armii austriackiej,
a Piłsudski mobilizował Związek i
Drużyny Strzeleckie.

5 sierpnia o świcie zarządzono
alarm. Przybył Piłsudski i szef
sztabu Kazimierz Sosnkowski.
Nastąpił wymarsz w pełnym ekwi-
punku. Ale ku wielkiemu rozgo-
ryczeniu żołnierzy, alarm zakoń-
czył się na ćwiczeniach na Bło-
niach krakowskich, po czym wy-
dano rozkaz powrotu do kwater
w Oleandrach. Tegoż dnia nastą-
pił rozdział żywności: każdy żoł-
nierz otrzymał konserwy i chleb.
Sprawy żywienia były w rękach
Aleksandra Sulkiewicza, późniejszego
generała. Kasprzycki miał na wydatku 100 koron.

6 sierpnia, w czwartek, Kasprzycki
otrzymał o 1.00 w nocy krótki
rozkaz szefa sztabu, Sosnkow-
skiego: zbiórka do wymarszu o
3.00 rano. Ma być dokonana ci-
cho i bez rozgłosu.

O 3.00 rano przybyli do Olean-
drów Piłsudski i Sosnkowski i od-
była się odprawa z oficerami ka-
drówki. Rozkaz przewidywał, że
ma ona maszerować na Michałowice
do Miechowa i wyjaśnić sy-
tuację. O nieprzyjacieli nie wie-
dziano nic pewnego. Po odprawie
Komendant Piłsudski odbył prze-
gląd kompanii i swe krótkie prze-
mówienie zakończył, słowami:
„Bywajcie chłopcy zdrowi”.

Rozpoczął się marsz pustymi w
tym czasie ulicami Krakowa przez
Prądnik, Łobzów, Babice na Mi-
chałowice. Na czele szedł patrol
konny Beliny-Prażmowskiego.

O 9.00 rano kompania doszła do
granicy Królestwa: przed nią ro-
syjskie słupy graniczne. Kas-
przycki daje komendę: „Kompa-
nia stój! W lewo front”.

Dajmy teraz głos Kasprzyckiemu,
który tymi słowami zanotował
swe przeżycia: „Siłę się na spo-
kój. I nagle przenika mnie ostra
świadomość, że zaczyna się coś
nieznanego. Chwila przeczuwana,
że stanie kiedys w jakiejś mgli-
stej przyszłości; zjawia się w re-
alnych kształtach. Zaczynam nią
żyć.

Dokończenie na str. 15



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Właściwie dziś nadtytuł mo-
jej korespondencji powinien
brzmieć „własnym głosem z
Zelowa”, gdzie 20 czerwca odbył się Świa-
towy Kongres Potomków Braci Czeskich, w
którym brałem udział, choć nie jestem ani
Czechem, ani ewangelikiem, nawet reformo-
wanym. Po prostu się w tym miasteczku, po-
łożonym między Piotrkowem a Sieradzem,
urodziłem i swe dzieciństwo spędziłem
wśród samych Czechów, Żydów i Niemców.
Polacy przed wojną byli tam zwyczajnie,
mniejszością narodową. Dopiero II wojna
światowa zmieniła tę sytuację. Żydów pra-
wie wszystkich w Zelowie wymordowano,
uratowało się około 30, ale zaraz po wojnie
szybko opuścili to miasteczko. Większość
osadników niemieckich z kolei ze strachu
przed Armią Czerwoną uciekła w pierw-
szych dniach stycznia 1945 roku. Natomiast
Czesi już po wyzwoleniu, ale też często w
pośpiechu, wyjechali do Republiki Czecho-
słowackiej. Niemieccy okupanci postarali się
bowiem w czasie wojny bardzo poróżnić
Czechów tu osiadłych z polskimi sąsiadami
i obie te nacje, które przez 150 lat żyły z
osobą w zgodzie i przyjaźni, w trakcie nie-
mieckiej niewoli nabrały do siebie dużej nie-
chęci.

Podczas tego czerwcowego spotkania, któ-
re odbyło się z okazji dwusetnej rocznicy
przybycia Czechów do Zelowa, dowiedzia-
łem się od swych rówieśników, że tam do-
kład docierali w 1945 r., nie zawsze byli wi-
tani z wylewną serdecznością. Długo uwa-
żani za obcych we własnej ojczyźnie, zaczy-
nali się odwoływać do miejsca, gdzie czę-
sto doznawali pokoju, szczęścia, gdzie ro-
dzili się, gdzie wychowywali swoje dzieci.
Stąd Zelów dla wielu z nich stał się miej-
scem ciepłym i pełnym nostalgii. Dla mnie
zresztą też. Zawsze odwiedzam dom, w któ-
rym spędziłem dzieciństwo. Niestety w tym
roku stał pusty, jego właścicielka kilka dni
temu umarła. Jak nikt chyba rozumiem po-
tomków czeskich osadników – założycieli
Zelowa, którzy często po latach, z najodle-
głych stron świata, decydując się odwie-
dzać to miasteczko. Uczestnicząc w organi-
zowanych przez parafię ewangelicko-reformo-
waną w Zelowie światowych zjazdach
zelowian, przywożą obowiązkowo z sobą
dzieci i wnuki. Ja też przyjechałem ze swymi
dziećmi. Rzecz zdumiewająca, ale więk-
szość Braci Czeskich w tym roku wcale nie
z Czech do Zelowa zjechała, lecz z Kanady,
Ameryki, Australii, Nowej Zelandii, nawet
z Pakistanu, no i oczywiście z państw euro-
pejskich. Swój przyjazd zapowiadał także
Vaclav Havel, lecz się rozchorował, zastą-
pił go ambasador czeski.

Data tej uroczystości nie była przypadkowa,
właśnie dokładnie 20 czerwca 1803 roku
pojawił się w tej miejscowości pierwszy cze-
sky osadnik, którzy kupili wieś Zelów od
polskiego szlachcica Józefa Świdzińskiego.
Wszyscy byli wyznania ewangelicko-reformo-
wanego, nie mylić z ewangelicko-augs-

burskim, którego wyznawcy też w Zelowie się
w krótkim czasie osiedlili, ale to byli rdzenni
Niemcy. Pratwórcą kościoła ewangelicko-reformo-
wanego był Jan z Hüsüca, znany jako Jan
Hus, który znacznie wcześniej zbuntował się
przeciwko papieżstwu, niż Luter i Kalwin. To wła-
śnie on zapoczątkował tzw. reformację czeską,
za co zresztą został wyklęty na sejmie w Kon-
stancji i spalony w 1414 roku na stosie. Jego
męczeńska śmierć wywołała w Czechach wiel-
kie wzburzenie, przydając jego poglądom coraz
więcej zwolenników, którzy znani w historii jako
taboryci i kalikstyni również zaczęli prowadzić
z sobą bratobójcze walki.

Moi czescy przyjaciele, rówieśnicy, potomko-
wie taborytów, a więc radykalniejszego skrzy-
dła protestantów, w rozmowie jaką w Zelowie
podczas tego spotkania między sobą prowadzi-
liśmy orzekli, że gdyby wówczas Polak Karol
Wojtyła był papieżem, nigdy by Jan Hus na sto-
sie nie spłonął. Na to ja im przypomniałem, że
to dzięki temu, iż taboryci przegrali bitwę pod
Lipianami w 1436 roku, zwycięscy kalikstow-
ie, którzy byli od nich, taborytów bardziej liberal-
ni, zawarli pokój z ówczesnymi katolikami cze-
skimi. W wyniku tego taboryci przeszli do „pod-
ziemia”, nawiązali kontakty z waldensami i tak
powstała jednota Braci Czeskich. I od tamtego
czasu zaczął się ich exodus, zwany też perma-
nentną emigracją. Duże grupy czeskich emigra-
ntów, potomków taborytów, znalazły m.in. schro-
nienie na terenie Polski, zwłaszcza w Wielko-
polsce i na Kujawach oraz w Sieradzkim. A po
bitwie pod Białą Górą w 1620, gdzie sromotną
klęskę ponieśli wszyscy czescy protestanci, emi-
gracja Braci Czeskich z jeszcze większą dyna-
miką ruszyła w kierunku Polski, Śląska i Bran-
denburgii. Najwięcej Czechów osiedliło się wte-
dy w Lesznie, dokąd przybył razem z nimi naj-
wybitniejszy jak dotąd w świecie teoretyk dy-
daktyki Jan Amos Komeński. Oczywiście w Ze-
lowie posiada swój pomnik.

Obecnie potomkowie Braci Czeskich wtopili się
całkowicie w zelowską społeczność, ale swoje
wyznanie, swoją odrębną etniczność bardzo pie-
lęgnują. I swój język, który jest mieszanką pol-
sko-czeską, a którym posługują się nadal w
domu. Jest to język całkowicie oryginalny, zwa-
ny także „językiem zelowskim”. Dzieci uczą się
go we własnym czeskim przedszkolu, któremu
patronuje żona Havla. Tutejsi Czesi najbardziej
się dziś szczytują swoim znanym w świecie ze-
spółem Zelowskich Dzwonków. Zespół liczy 37
członków grających na 37 dzwonkach, z tym,
że każdy jest innego formatu. Budzą naprawdę
wielki podziw, gdyż Bacha wykonywanego na
dzwonkach, trzymany w dłoniach odzianych
w wełniane rękawiczki, w żadnej filharmonii się
nie usłyszy.

Zapomniałbym dodać, że jednak w 1945 roku
nie wszyscy Czesi z Zelowa wyemigrowali. Jak
zapewnił mnie biskup Zdzisław Tranda, głowa
Kościoła ewangelicko-reformowanego w Polsce,
w Zelowie mieszka teraz ponad 500 czeskich
dusz. Z biskupem Trandą znamy się od czasów,
kiedy byliśmy obaj młodzi, a on był wtedy pa-
storem.

Warto dodać na zakończenie, że tę mozaikę
wyznaniową w Zelowie wzbogacają jeszcze lu-
teranie i baptyści. Dziś jednak najwięcej miesz-
ka tu rzymskich katolików. Zresztą tutejszy pro-
boszcz parafii rzymsko-katolickiej był honoro-
wym gościem na Kongresie Braci Czeskich.

- ŻYCIE RODZINNE -

redaguje zespół z Hamburga

KRUCHOŚĆ ZWIĄZKU MAŁŻEŃSKIEGO

Grażyna Koszałka

W dzisiejszych czasach rozpada się wiele małżeństw. Zjawisko to ma tendencję wzrostową. Procesy przemian kulturowo-społecznych zachodzące w świecie Zachodu, jak indywidualizacja, pluralizacja, sekularyzacja wywierają silny, negatywny wpływ na rodzinę. Jednym z najpoważniejszych problemów współczesnej nuklearnej rodziny jest brak stabilności i wszystko, co się za tym kryje. Przyczyny tego zjawiska są różnorodne i można by ich wymienić kilka. Rodzina nie jest dostatecznie chroniona przez społeczeństwo i jego prawa; niedostateczne jest przygotowanie do życia małżeńskiego; miłość młodych jest przedwczesna i niedojrzała: zaczyna się złączeniem ciał i nigdy nie osiąga poziomu związku duchowego. Swobodne, rozwiązłe życie płciowe stało się w naszym społeczeństwie czymś powszechnym, nawet wśród katolików i jest promowane w mass mediach jako jedyna mająca racje bytu forma współżycia mężczyzn i kobiet. A wreszcie, w jakiej duchowej pustce żyją dzisiaj

młodzi ludzie! Zdarzają się rozwody czy separacje bez widocznych powodów: niektórzy małżonkowie mają wszystko, by móc być szczęśliwymi, lecz nie umieją odnaleźć się wzajemnie. Jest coś tragicznego w tych klęskach...

Socjologowie w swoich badaniach wykazują, że coraz częściej przyczynami rozwodów są brakujące perspektywy na przyszłość, różnice w podejściu do życia i celów życiowych, problemy w komunikacji międzypersonalnej, pęd do samorealizacji, narastająca pustka i rutyna we współżyciu oraz obustronne ograniczanie się. Rozwód ma więc swe źródło coraz częściej w rozczarowaniu współmałżonkiem, w którym pokłada się zbyt wielkie nadzieje. Co by było, gdyby mężczyzna i kobieta nie wierzyli w siebie nawzajem, lecz w Boga? Miłość między ludźmi jest w niebezpieczeństwie, gdy przerasta kochających się małżonków. Z powodu licznych zmian społecznych indywidualizacji przebiegu życia, pluralizacji wszystkich dziedzin życia społecznego, powstało dziś to niebezpieczeństwo, że kochający małżonkowie wymagają od siebie nawzajem za dużo. Często analitycy mówią tu o zjawisku „po-religii”. Mobilność społeczeństwa doprowadziła do tego, że ludzie najczęściej zagubili to coś podstawowe, co można nazwać ojczyzną. Dlatego przelewają oni swe zbyt emocjonalne potrzeby na partnera w małżeństwie. I tak zamiera miłość z nadmiaru emocji. Hasło: *wierzę w ciebie* łatwo przechodzi w inne: *powątpiewam w ciebie*.

Rzadko się zdarza, że rozpad małżeństwa następuje z przyczyn tylko zewnętrznych, prawie zawsze właściwy motyw zerwania wypływa z serca człowieka, z jego słabości, czasem nawet ze złych intencji. Badania wśród emigracji polskiej w Hamburgu wskazują, że nasza epoka chce uchodzić za wyrozumiałą, tolerancyjną, nie chce osądzać zbyt pochopnie, nie znaczy to jednak, że ma przyzwalać na rozwody i tolerować te wypadki, kiedy jeden z małżonków opuszcza drugiego, aby stworzyć sobie nowe życie. Na pytanie o stopień akceptacji związków z osobami rozwiedzionymi około 42% badanych emigrantów polskich w Hamburgu akceptuje tego typu związki partnerskie, a 37% nie umie ocenić jednoznacznie sytuacji. Tymczasem nie należy zapominać, że ważny związek małżeński to nie tylko związek miłosny; rozwód cofa dane słowo, zrywając prawny związek. A czyż małżonkowie nie przyrzekli sobie w dniu ślubu: „Pozostanę przy tobie na dobre i na złe, aż śmierć nas nie rozłączy”? Często się zdarza, że jeden z partnerów zostaje niesprawiedliwie pozbawiony miłości, celu życia, przyszłości.

Nasuwa się ważne pytanie: dlaczego tyle rozbitych małżeństw? Z pewnością jednym z powodów jest brak zrozumienia miłości. Miłość jest całkowitym oddaniem się mężczyzny kobiecie, duszą i ciałem, a nie tylko częściowym związkiem, warunkowym i przejściowym.

Dokończenie na str. 15



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczyńska-Dyndał

W dziale dziedzictwa fotograficznego w muzeum, które mieści się w pałacu Sully w Paryżu, do 21 września czynna jest niezwykła wystawa. Wystawa - dokument historyczny, na który czekaliśmy od 30 lat - fotograficzne świadectwo barbarzyństwa dokonanego w imię ideologii maoistowskiej w Chinach, w czasie 10 lat rewolucji kulturalnej. Autorem zdjęć umieszczonych na wystawie i w albumie wydanym z jej okazji jest 62-letni Li Zhensheng, który w latach 1966-1976 był reporterem „Dziennika Heilongjiang” - organu partii komunistycznej prowincji Heilongjiang, leżącej na północno-wschodnim skraju Chin. W 1966 roku, kiedy Mao Zedong postanowił złamać wymykający mu się z rąk aparat reżimu, który sam stworzył w 1949 roku, wtrącił swój kraj w niewyobrażalną katastrofę przemocy i demencji, Li Zhensheng posiadał wszystkie potrzebne akredyty, by z bliska śledzić kolejne etapy kataklizmu, który pociągnął za sobą najprawdopodobniej wiele milionów ofiar. Z opaską czerwonego gwardzisty na ramieniu fotografował wszystko, co dane mu było zobaczyć: sceny publicznego znęcania się przez nastolatków nad dawnymi przywódcami partyjnymi, oskarżonymi o kultywowanie „złych myśli” i burżuazyjną zgniliznę,

ludzi uznanych za winnych, wystawionych godzinami na ciężarówkach na widok publiczny, egzekucje bez sądu, sądy nad przywódcami religijnymi, niszczenie świątyń i pomników, walki między rywalizującymi ze sobą frakcjami, palenie książek i dzieł sztuki, pracę w obozach reedukacji. Ironią historii był fakt, że wszystkie te fotografie Li wykonał na błonach fotograficznych przyznawanych mu przez jego własny dziennik. Wiedział oczywiście, że zdjęcia pokazujące tortury i egzekucje nigdy nie zostaną opublikowane. Fotografował więc także to, co u niego zamawiano i czym żywiła się propaganda - „wydarzenie pozytywne”: mityngi młodzieży, śluby, dzieci bawiące się w czerwonych gwardzistów, sceny hołdu dla Mao, mury pokryte dazibao, zbiorowe roboty na polach itd. Li ukończył szkołę filmową w Pekinie i sztukę fotografii opanowaną miał do perfekcji. Kontrolował dzięki temu zupełnie sam cały proces fotografowania, z retuszem włącznie. Pracował szybko i sprawnie, uważając, by nie było przy nim nikogo, kto mógłby go zadenuncjować. Mimo to, ktoś oskarżył go o to, że jest „wrogiem rewolucji” i obóz reedukacji go nie minął, wcześniej udało mu się jednak ukryć wszystkie „negatywne” zdjęcia pod podłogą swego mieszkania. Przeleżały tam przez 20 lat. Po śmierci Mao w 1976 roku terror, który wzbudzało samo wspomnienie o rewolucji kulturalnej i oficjalny zakaz jakiegokolwiek dochodzenia na jej temat były tak silne, że nie było mowy o tym, by wydobyć je na światło dzienne. Kilka pierwszych fotogra-

fii Li pokazanych zostało w Pekinie dopiero w końcu 1988 roku. Przyciągnęły one uwagę dyrektora amerykańskiej agencji fotograficznej Kontakt. Li jednak, mimo iż wiedział, że najpewniejsze miejsce dla jego dokumentacji jest za granicą, nie chciał rozstawać się z kliszami. Wolał zachować ostrożność i swe fotografie zaczął wysyłać do Nowego Jorku dopiero w 1999 roku, najpierw te „pozytywne”, potem, gdy teren był już sprawdzony - „negatywne”. Z 60 tysięcy zdjęć wykonanych przez niego w czasie rewolucji kulturalnej, połowa znajduje się w tej chwili poza granicami Chin. W Chinach fotografie Li Zhenshenga nie są oczywiście znane. Istnieje nadzieja, że album Li zatytułowany „Czerwona książeczka chińskiego fotografa” będzie się mógł ukazać w państwie środka w 2006 roku, w 40. rocznicę rewolucji kulturalnej. Li trochę się boi i podkreśla, że w jego pracy nie należy doszukiwać się aktu zemsty. „Chcę pokazać światu - mówi - czym była rewolucja kulturalna. W Chinach nawet ci, którzy ją przeżyli, nie mają jasnego jej obrazu. Odnalazłem ofiary tamtych zdarzeń i pokazałem im zdjęcia. Napisałem także listy do tych, którzy byli katami, zapewniając ich, że oni także padli ofiarą systemu. Wyciągnąłem rękę do człowieka, który mnie zadenuncjował i spowodował moje 2-letnie wygnanie. Młodzi Chińczycy niewiele wiedzą o tamtych czasach. Mam nadzieję, że moje fotografie będą dla nich świadectwem i przestrogą.”



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ 22 lipca 2003 r. zmarł w Paryżu Leszek Talko, dziennikarz, działacz polityczny i społeczny,



fol. J. Tejner

wieloletni prezes Towarzystwa Historyczno-Literackiego i dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu.; L. Talko urodził się w 1916 r. w Bobrujsku. Studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim 1936-1939, a następnie na Wolnym Uniwersytecie w Brukseli i Polskim Wydziale Prawa Uniwersytetu Oksfordzkiego 1945-1947. W czasie II wojny światowej żołnierz II Dywizji Strzelców Pieszych (Szkoła Podchorążych w Coëtquidan), a następnie członek polskiego ruchu oporu we Francji 1940-1942. W 1942 przedostając się przez Andorę i Hiszpanię do Wielkiej Brytanii aresztowany i więziony przez siedem miesięcy w Barcelonie. Od 1944 porucznik I Dywizji Pancerniej gen. S. Maczka, z którą wyzwalał północną Francję, Holandię i Belgię. Prezes Bratniej Pomocy Studentów w Belgii i Zrzeszenia Studentów Polskich na kontynencie 1947-1949. Dziennikarz prasy studenckiej, a następnie w Centrum Wolnych Związków w Europie Środkowo-Wschodniej w Paryżu; współpracownik polskich pism socjalistycznych, m.in. „Robotnika” i „Światła”; redaktor naczelny „Robotnika” 1973-1985; korespondent prasy francuskiej i belgijskiej (m.in. „Le Poupé”). Przez pewien okres pracował w Maroku w instytucji odpowiedzialnej za uprzemysłowienie kraju. Pracownik radia francuskiego i kierownik Sekcji Polskiej Radia France Internationale w Paryżu 1975-1981. W latach 1980-1990 aktywny w międzynarodowym ruchu związkowym (jako kierownik polskiej sekcji Force Ouvrière wspierał działania „Solidarności” w kraju i na emigracji). Współzałożyciel i prezes Wspólnoty Polsko-Francuskiej; wieloletni prezes Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu 1993 i dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu. Odznaczony, m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP.

POLSKA

□ W dniach 2-8 września odbędzie się XI Światowe Forum Mediów Polonijnych (dla polonijnych dziennikarzy prasy, radia i telewizji) pod patronatem marszałka Senatu RP, ministra spraw zagranicznych, ministra kultury, Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej i Polskiego Komitetu ds.

UNESCO. Program tegorocznych spotkań realizowany będzie w Tarnowie, Dąbrowie Tarnowskiej, Wieliczce, Krakowie, Lublinie, województwie lubelskim i w Warszawie. W ramach rozpoczętej prezentacji województw, w tym roku zaprezentowane zostanie województwo lubelskie – jego potencjał cywilizacyjny oraz możliwości rozwoju w aspekcie integracji europejskiej. Bogaty program promocji kultury polskiej realizowany będzie w Wieliczce i Krakowie, a okazją ku temu jest 25. rocznica wpisu Kopalni Soli „Wieliczka” na Listę Światowego dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego UNESCO i inauguracja obchodów Dnia Solidarności Miast Światowego Dziedzictwa w Krakowie. Program pobytu na ziemi lubelskiej jest bardzo bogaty, poczynając od II Meetingu Proeuropejskiego Media-Europa Lublin’2003 Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej poprzez sesję naukową w lubelskim ośrodku akademickim, warsztaty dziennikarskie w mediach lubelskich, wystawy, prezentacje artystyczne i bogaty program turystyczny. Podczas Forum wręczone zostaną nagrody Fidelis Poloniae.

□ W Domu Polonii w Warszawie można oglądać wystawę fotograficzną „Armenia. Polacy u stóp Araratu”. Główny dział wystawy dokumentuje codzienne życie i kulturę Polonii w Armenii. Obecnie ludność pochodzenia polskiego liczy ok. 500 osób. Działa tam Stowarzyszenie Polaków „Polonia” w Armenii.

BRAZYLIA

□ Znaną postacią wśród Polonii brazylijskiej jest Krzysztof Głuchowski, inżynier i dziennikarz.

Urodził się 29 listopada 1926 r. w Warszawie. W czasie II wojny światowej żołnierz ZWZ-Armii Krajowej



(Kompania Kadetka i 7. Pułk Ułanów Lubelskich AK) 1941-1944. Uczestnik powstania warszawskiego (Pluton 1112 - służba ochronna Komendy Głównej AK i Delegatury Rządu na Kraj, a następnie Dowództwa Okręgu Warszawskiego gen. „Montera”). Po upadku powstania więziony w niemieckich obozach jenieckich w Fallingbomel i Dorsten, w kwateronach w München Gladbach (ran-

ny podczas nalotu amerykańskiego) oraz w szpitalu jenieckim w Gerresheim pod Düsseldorfem. Żołnierz II Korpusu Polskiego (7. Pułk Ułanów Lubelskich) 1945-1946. Studia inżynierskie w Wielkiej Brytanii. Inżynier (specjalista od systemów wtryskowych do silników diesla) w angielskiej firmie CAV-Lucas, czasowo pracujący także w filiiach w Hiszpanii i Brazylii. Po powrocie do Wielkiej Brytanii, jako kierownik projektu odpowiedzialny za łączność z francuską filią w Blois i La Rochelle w związku z wprowadzeniem pompek CAV w samochodach osobowych Forda i Fiata. Po przejściu na emeryturę osiedlił się w Brazylii, gdzie rozpoczął działalność dziennikarską i publicystyczną. Akredytowany korespondent przy brazylijskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Autor artykułów w prasie polonijnej m.in. w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” (Londyn) i „Nowym Dzienniku” (Nowy Jork) oraz publikacji książkowych (wspomnienia): *W polskim Londynie 1947-1970* (Londyn 1999), *Śladami pradziadów* (Londyn 2001). Tłumacz poloników z wydawanego przez Karola Dickensa tygodnika „All the Year Round” z lat 1862-1865 (wydanie bibliofilskie w nakładzie 20 egz.). Jeden z inicjatorów budowy i pierwszy długoletni skarbnik Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie. Członek m.in.: Stowarzyszenia Korespondentów Prasy Zagranicznej w Brazylii, Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Laureat nagrody Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie 2002. Odznaczenia: Krzyż Walecznych, Krzyż Armii Krajowej, Medal Wojska, War Medal.

KANADA

□ W maju br. zmarł w Hamilton podpułkownik-pilot Polskich Sił Powietrznych Józef Franciszek Nowak. W czasie II wojny światowej członek załogi Dywizjonów Bombowych 300, 301, 304. Odznaczony Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych i innymi odznaczeniami polskimi i brytyjskimi.

WIELKA BRYTANIA

□ Najstarszym żołnierzem RP jest pułkownik Jerzy Pajęczkowski mieszkający w Sedbergh. W lipcu br. obchodził 109 urodziny. Od czasu stułetnich urodzin co roku otrzymuje od królowej Elżbiety II telegram z gratulacjami.

□ Podczas Walnego Zjazdu Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii podjęto uchwałę o umieszczeniu w kościele św. Andrzeja Boboli w Londynie tablicy pamiątkowej o treści: „W hołdzie prezydentom Rzeczypospolitej Polskiej rezydującym w Londynie: Władysław Raczkiewicz 1939-1947, August Zaleski 1947-1972, Stanisław Ostrowski 1972-1979, Edward Raczyński 1979-1986, Kazimierz Sabbat 1986-1989, Ryszard Kaczorowski 1989-1990. Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii”.

Prawo na co dzień

Bez papierów, ale nie bez praw

POMOC W OPIECE NAD
DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ (cz. 2)

Rafał Ryszka

W poprzednim numerze rozpoczęta została analiza form pomocy, jakie proponuje Francja wobec dzieci i młodzieży. Dla przypomnienia, są to: pomoc społeczna w dzieciństwie (*aide sociale à l'enfance*), ochrona macierzyństwa i dzieciństwa (*protection maternelle et infantile*) i świadczenia rodzinne (*prestations familiales*). W ostatnim numerze omówiona została częściowo *aide sociale à l'enfance*. Artykuł ten stanowi kontynuację rozpoczętej analizy.

Zgodnie z artykułem L 111-2 Kodeksu pomocy społecznej i rodzinnej (*Code de l'action sociale et des familles*), aby korzystać z serwisu *aide sociale à l'enfance* nie jest wymagane uregulowanie pobytu, ani nawet minimalny okres pobytu we Francji. Aby korzystać z *aide sociale à l'enfance* należy jednak spełniać pewne wymogi. Podstawowym jest trudna sytuacja, w której znajduje się dziecko. Nie musi to oznaczać automatycznie potrzeb finansowych, ale mogą to również być problemy związane z jego szkołą czy stanem emocjonalnym. Jedynym ograniczeniem korzystania z *aide sociale à l'enfance* jest bariera wieku. Praktycznie z serwisów *aide sociale à l'enfance* korzystają dzieci i młodzież do momentu osiągnięcia pełnoletności.

W praktyce serwisy *aide sociale à l'enfance* działają na zasadzie deklaracyjności. W sytuacji, gdy zainteresowany nie może przedstawić wymaganych dokumentów dotyczących tożsamości, wysokości dochodów czy miejsca zamieszkania, mogą one zostać zastąpione złożeniem odpowiedniego oświadczenia.

Osoba chcąca skorzystać lub już korzystająca z pomocy *aide sociale à l'enfance* powinna zostać poinformowana o wszystkich istniejących formach pomocy, prawach i obowiązkach wynikających ze sprawowania władzy rodzicielskiej, prawie dostępu do dokumentów, nazwiska osoby, która rozważa prośbę. Co do zasady prośbę rozpatruje przewodniczący Rady Generalnej (*président du conseil général*). W decyzji powinny zostać zawarte powody, dla których została ona podjęta tak, a nie inaczej. Decyzja zostaje dostarczona osobie, która złożyła prośbę lub jej prawnemu przedstawicielowi w formie listu poleconego. Od decyzji przysługuje odwołanie do organu, który podjął decyzję, do trybunału administracyjnego lub do organu nadrzędnego, jeśli decyzję podjęła osoba delegowana przez przewodniczącego Rady Generalnej.

Aide sociale à l'enfance proponuje różne formy pomocy. W ramach umieszczenia osoby potrzebującej poza miejscem zamieszkania istnieją możliwości takie, jak: - *le foyer de l'enfance*: zajmuje się przyjęciem dzieci, ich obserwacją i ukierunkowaniem. Pobyt dziecka w ośrodku powinien pozwolić na sporządzenie bilansu określającego jego potrzeby, stan emocjonalny itd. Umieszczani tam są małoletni, którzy nie mogą skorzystać z innych form proponowanych przez *aide sociale à l'enfance*; - *le placement familial*: dzieci są przyjmowane przez opiekunki (*assistantes maternelles*), które nie są powiązane z dziećmi żadnymi więzami rodzinnymi. Dzieci przebywają w miejscu zamieszkania opiekunek, które są wynagradzane przez Radę Generalną. Podpisują one umowę o przyjęciu dziecka, w której precyzuje się warunki przyjęcia i opuszczenia dziecka, jego sytuację, wsparcie szkolne. Mogą zostać określone również szczegóły dotyczące czasu wolnego dziecka, opieki medycznej nad nim, utrzymania i życia codziennego; - *le placement en établissement*: mogą to być: a) dom dziecka (*maison d'enfants*) o charakterze społecznym, gdzie dzieci są umieszczane przez rodzinę, *aide sociale à l'enfance* lub wyrokiem sądowym, b) internat szkolny (*internat scolaire*), c) dom młodych pracowników (*foyer de jeunes travailleurs*), d) centrum zakwaterowania (*centre d'hébergement*) itp.; - *les lieux de vie*: struktury te obejmują młodych,



których problemy wychowawcze i osobowościowe uniemożliwiają korzystanie z innych instytucji; - *le parrainage*: jest to forma częściowego zastąpienia dziecku rodziny przez skontaktowanie go z osobą, która utrzymuje z nim relacje w postaci wizyt, wspólnych wycieczek, korespondencji itp., często ta forma pomocy dzieciom kończy się ich adopcją.

Opieka ze strony *aide sociale à l'enfance* ustaje w przypadku odebrania dzieci przez rodziców. Serwis *aide sociale à l'enfance* nie może sprzeciwić się odebraniu dziecka przez rodziców. Powinien jednak, w przypadku, gdy istnieje zagrożenie dla zdrowia, moralności, bezpieczeństwa dziecka, powiadomić prokuratora lub sąd rodzinny. Poza tym opieka ze strony *aide sociale à l'enfance* wygasa wraz z osiągnięciem przez dziecko pełnoletności, w wyniku małżeństwa czy też jego adopcji.

Serwisy departamentalne *aide sociale à l'enfance* niekiedy dążą do ograniczania praw wynikających z misji *aide sociale à l'enfance* w stosunku do cudzoziemców nie posiadających uregulowanej sytuacji pobytu na terytorium Francji, wykazując różne przeszkody. Najczęściej są to: - niemożność kontroli dochodów petenta. W takim przypadku zainteresowany może złożyć pisemne oświadczenie o ich wysokości (*attestation sur l'honneur*); - brak więzów prawnych pomiędzy petentem a dzieckiem. Ten argument jest często wykorzystywany przez serwisy *aide sociale à l'enfance* jako uzasadniający odrzucenie prośby. Tymczasem żadne więzy prawne łączące osobę starającą się o pomoc i dziecko nie są wymagane. Wystarczy wykazać, że dziecko realnie i stale jest pod opieką petenta (rachunki za ubrania, wyposażenie szkolne,...); - brak projektu na przyszłość. Jest to najczęściej podnoszony argument w stosunku do osób o nieuregulowanej sytuacji pobytu podczas ich starań o dostanie się do centrum macierzyństwa (*centre maternel*). Argument ten nie opiera się na żadnej podstawie prawnej; - niestabilna sytuacja petenta może wpłynąć niekorzystnie na bezpieczeństwo, utrzymanie i wychowa-



(fot. T. Frankowski)

nie dziecka w rodzinie. Organy *aide sociale à l'enfance* mogą w takiej sytuacji zgłosić ten fakt do prokuratora w celu przejścia dzieci przez sąd. Sąd może orzec umieszczenie dzieci w jednym z opisanych wyżej ośrodków. Praktyka ta bywa wykorzystywana przez serwisy *aide sociale à l'enfance* w stosunku do cudzoziemców, którzy nie mają wiarygodnych dochodów; - samotni małoletni zatrzymani na granicy, bądź na terytorium Francji. Serwisy *aide sociale à l'enfance* odmawiają często zaopiekowania się małoletnimi cudzoziemcami niedawno przybyłymi do Francji, kwestionując ich niepełnoletność lub brak opiekunów. Od negatywnej decyzji zawsze przysługuje odwołanie do organów opisanych powyżej.

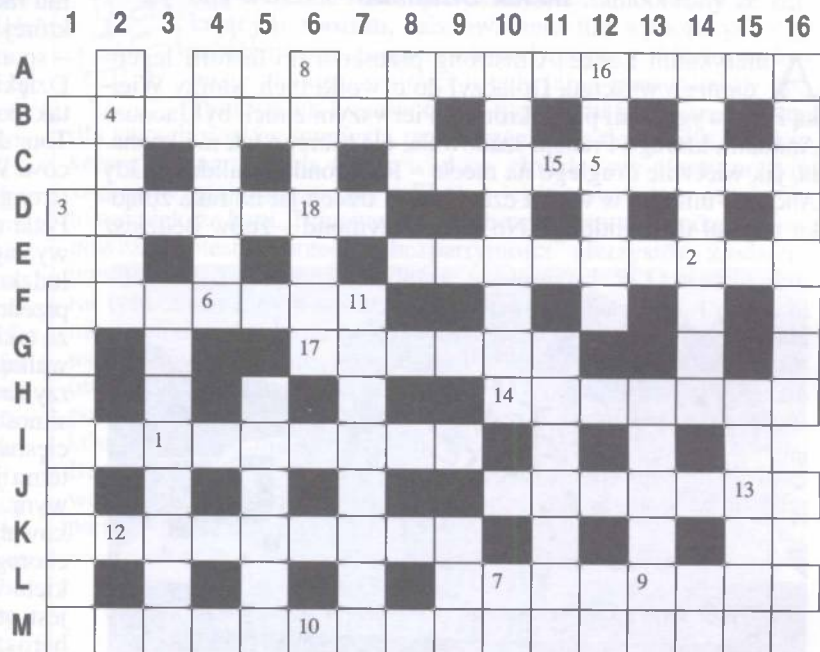
W kolejnym artykule zajmiemy się problematyką ochrony macierzyństwa i dzieciństwa (*protection maternelle et infantile*), a poniżej zamieszczamy adresy przydatne w poszukiwaniu bliższych informacji na temat *aide sociale à l'enfance*: CNAFAL (conseil national des associations familiales et laïques): 108, av. Ledru Rollin, 75011 Paris - 01 47 00 02 40/ 03 80/ 39 58; CSF (confédération syndicale des familles): 53, rue Riquet, 75019 Paris - 01 44 89 86 80; SSAE (service social d'aide aux émigrants): 58 A, rue du Dessous des Berges, 75013 Paris - 01 40 77 94 00; UNAF (union nationale des associations familiales) présent dans tous les départements: 28, place Saint Georges, 75009 Paris - 01 49 95 36 00.

Uwaga!! W okresie: lipca i sierpnia - GK ukazuje się co dwa tygodnie. Kolejny numer - 26 sierpnia.

KRZYŻÓWKA O DEKALOGU (2) - proponuje Marian Dziwniel -

Poziomo: A-8. Stopień oficerski; B-1. Uprawia karate; C-8. Sermierz; D-1. Stopień oficerski; E-8. Zapis ostatniej woli; F-1. Znacznik języka, historii i kultury Chin; G-6. Miasto-siedziba Ligi Narodów (1919-46); H-10. Dzieło Homera; I-1. Balamut, flirciarz, uwodziciel; J-10. Miasto w południowej Hiszpanii (region Andaluzja); K-1. Plaziniec - pasożyt ludzkich jelit; L-9. Człowiek bez podstawowych wiadomości w jakiejś dziedzinie, nieuk; M-1. Niezależność, samodzielność.

Pionowo: 1-F. Przyjazny, przychylny, życzliwy stosunek do kogoś; 2-A. Wyprawa myśliwska w Afryce Wschodniej; 3-F. Antonim przesyty; 4-A. Powszechnie o substancji wlewanej do samochodowego zbiornika; 5-H. Starzec, który w Świątyni Jerozolimskiej rozpoznał Mesjasza w Dzieciątku Jezus (Łk 2,25); 6-A. Dziesięć Przykazań; 7-F. Roślina o purpurowych, fioletowych lub niebieskich kwiatach (bodziszek); 8-A. Krok w tańcu lub zaprzestanie licytacji w brydżu; 9-K. Akronim Centralnej Agencji Wywiadowczej; 10-A. Kłamstwo; 11-G. W malarstwie i rzeźbie: postać ze złożonymi rękami klęczącą u stóp Chrystusa lub Maryi; 12-A. Miasto-ośrodek administracyjny departamentu Loiret; 13-H. Dusigrosz, skąpiec; 14-A. Czynność tragarza; 15-H. Roztwór jodu stosowany do odkażania skóry wokół ran; 16-A. Żrządną i kłótniwa żona Sokratesa (V/IV w. p.n.e.).



Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 18. Życzymy powodzenia i czekamy na rozwiązania. (Redakcja)

Dokończenie ze str. 10-11

WYMARSZ KADRÓWKI

Wojna - oddział - polskich żołnierzy... Ze wzgórz widać dalekie gaje, pola, pagórki, ziemi kieleckiej - w słońcu uśmiechnięte. Obok kompania - z oczu coś im promienieje, idzie ku mnie jakiś prąd. I przychodzi nagle ostre, głębokie odczucie, że ich dowódcą nie na niedzielne ćwiczenia. Kompania - bacność! Obywatele... otrząsnąć z siebie powłokę pokoju. W imieniu Rządu Narodowego... stan wojny. Przed nami ziemia od lat w niewoli... idziemy ją wyzwolić. Od dziesiątków lat pierwszy oddział regularnego wojska polskiego... Na cześć tej ziemi: kompania! W prawo patrz! Coś pcha się do gardła.

Po chwili - odrąbiono. Gwar, odprężenie". Ruszono dalej do Miechowa, potem do Kielc. Było to na kilkanaście godzin przed wypowiedzeniem wojny Rosji przez Austrię. Nie austriacy, lecz polscy żołnierze rozpoczęli walkę z Rosją o niepodległą Polskę.

Rzeczywiście, to była pierwsza normalnie zorganizowana jednostka regularnego wojska i, wprawdzie tylko przez krótki okres czasu, zależna nie od czynników obcych, lecz od polskich, a właściwie od Piłsudskiego, gdyż rząd narodowy, na który się powoływał Kasprzyski, był fikcją.

Ten okres trwał tylko kilkanaście dni, do chwili powstania Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie 16 sierpnia 1914 r. Komitet ten powołał do życia Legiony Polskie do walki z Rosją, do których Komendant Piłsudski zgłosił przystąpienie. W rozkazie swym z 22 sierpnia Piłsudski podkreśla, iż „konieczne było, by najśmielsi i najenergiczniejsi wzięli na swoje barki odpowiedzialność, inicjatywę rzućcia iskry na proch. Tę iskrę rzuciliście, dając przykład innym, jako przodownicy walki narodu polskiego o niepodległość ojczyzny.”

Z małych rzeczy powstają wielkie. Nikt z ówczesnych 144 żołnierzy nie uświadamiał sobie, że naprawdę tworzy załęg potężnej armii polskiej, która już w sześć lat potem, licząc 700. 000 żołnierzy, pokona armię sowiecką, dając Polsce wspaniałe zwycięstwa, nieznane od czasów Sobieskiego.

Wacław Jędrzejewicz

Dokończenie ze str. 12

KRUCHOŚĆ ZWIĄZKU MAŁŻEŃSKIEGO

Miłość jest czymś trwałym, nie tylko chwilowym kontaktem. Dlatego nie jest tylko uczuciem, ale decyzją; jest to służba drugiemu człowiekowi, a przez to także własny rozkwit, ale nigdy odwrotnie.

Innym powodem kruchości związku małżeńskiego jest fakt, iż wielu chrześcijan nie uświadamia sobie sakramentalnego charakteru małżeństwa. Związek małżeński nie jest tylko dziełem człowieka, ale przede wszystkim Boga, który stworzył mężczyznę i kobietę, ofiarując jedno drugiemu przy pełnym poszanowaniu ich wolności. Od kiedy Chrystus podniósł małżeństwo do rangi sakramentu, obdarzył je wszystkimi przymiotami swojej własnej Miłości do Kościoła: miłości, która jest darem i służbą, siłą i mocą, miłości silnej, czulej i trwałej. Dał chrześcijańskim małżonkom obecność Ducha Świętego, która nie neutralizuje ludzkiej wolności, ale oczyszcza ją z egoizmu, wzmacniając jednocześnie.

Wspólnoty chrześcijańskie, parafialne, muszą pamiętać o tym, iż para małżeńska pozostawiona sama sobie, nie może sobie poradzić bez oparcia we wspólnocie. Małżeństwa chrześcijańskie potrzebują wspólnoty z innymi małżeństwami, by móc przetrwać wichury postchrześcijańskiej cywilizacji.

Grażyna Koszałka

15 sierpnia 2003 o godz. 11.00

w Kościele Polskim w Paryżu (263 bis Rue St Honoré)

zostanie odprawiona Msza św.

w intencji Polski,

Wojska Polskiego i Kombatantów.

Natomiast o godz. 18.30

pod Łukiem Tryumfalnym nastąpi:

zapalenie znicza, złożenie kwiatów

i odegranie hymnu narodowego.

W uroczystościach wezmą udział przedstawiciele RP

z Ambasadorem RP we Francji

Janem Tombińskim na czele.

STULETNI TOUR DE FRANCE O LUDZKIM OBLICZU

Marek Brzeziński

Amerikanin Lence Armstrong przeszedł do historii legendarnego wyścigu. Dołączył do czwórki tych, którzy Wielką Pętlę wygrywali pięciokrotnie. Pierwszym z nich był Jacques Anquetil, którego Francja szanowała, ale którego tak nie kochała, jak wiecznie drugiego na mecie – Raymonda Poulidora. Gdy Anquetil umierał w wieku czterdziestu trzech lat na raka żołądka napisał do Poulidora: „No i cóż Raymond - znów będziesz



(fot. M. Frankowska)

drugi”. Poulidor miał na trasie pecha, bo po Anquetilu w Tour de France pojawił się Eddy Merckx – „Kanibal”, który „pożerał” swoich przeciwników. Nie chodziło mu o zwycięstwo, lecz o jego rozmiary. Trzecim był Bernard Hinault – wreszcie niespotykane wysoki jak na kolarza Hiszpan i Miguel Indurain – pierwszy, któremu udało się wygrać pięć razy pod rząd. Teraz dołączył do nich Lence Armstrong, ale mimo że był faworytem jubileuszowego, obchodzącego stulecie narodzin Tour de France, to jak sam przyznał najadł się sporo strachu. Był to wyścig poprzez piętrzące się trudności. Tekszańczyk mocno odczuł skutki upadku w czasie kryterium Dauphine na kilka tygodni przed rozpoczęciem Tour de France. Na starcie Amerykanin stanął osłabiony wirusem, którego nabawił się od swoich dzieci, ale jak się okazało, nie on jeden był chory, bo największy rywal Armstronga – Niemiec Jan Ulrich też się zastanawiał nad wycofaniem z wyścigu, po tym, jak temperatura przez kilka dni nie spadała mu poniżej trzydziestu dziewięciu stopni. Armstrong jechał w nowych butach, które na pierwszych etapach spowodowały bardzo dokuczliwy ból mięśni. Co więcej – już w Meaux, na pierwszym etapie znów leżał w spektakularnej krasie przed metą. Wreszcie – nieznosny upał. Temperatura, nawet wysoko w górach, przekraczała trzydzieści stopni w cieniu, a na odcinkach prowansalskich i langwedockich nawet dochodziła do czterdziestu, a mimo że pochodzi z rozpalonego jak piec hutniczy Teksasu, to jednak Armstrong nie znosi upałów – przeciwnie do Ulricha. Na etapie jazdy indywidualnej na czas w Tarn, gdzie temperatura przy nawierzchni szosy, nie ocienionej nawet jednym miłosiernym drzewkiem, przekraczała sześćdziesiąt stopni, Ulrich rozniósł Armstronga wygrywając z nim ponad półtorej minuty. To był dzień, w którym Tekszańczyk przeżywał szczyt swojej słabości. I tu Armstrong pokazał klasę i hart ducha. Mimo tak trudnych chwil potrafił jednak zająć drugie miejsce, pokonując przecież ponad stu pięćdziesięciu świetnych kolarzy. Wreszcie upadek na stromym podejździe w Pirenejach. Armstrong zahaczył o torebkę reklamową, wjechał na stojącego na skraju drogi kibica i przewrócił się. Piękny gest ze strony Amerykanina Hamiltona i Ulricha. Poczekali na Armstronga. „Nie bije się leżącego” – oświadczył Hamilton – niegdyś partner z ekipy Tekszańczyka – dzisiaj lider duńskiej grupy CSC Team, jeden z bohaterów wyścigu. Od pierwszego etapu jechał z barkiem złamanym w dwóch miejscach – ostatecznie zajął czwarte miejsce. Parę lat temu, gdy Ulrich wywinął na zakręcie potężnego kozła – Armstrong na niego poczekał. Wtedy jednak Amerykanin miał zwycięstwo w

kieszeni – teraz, co szczególnie podkreślała prasa niemiecka, gdyby Ulrich pojechał i nie czekał, to by wygrał cały Tour de France. Etap wygrał Armstrong, który krzys miał za sobą. Był tak silny, że Ulrich na podejździe, w walce ramię w ramię, nie dał mu rady. To dobrze, że w imprezie, w której takie znaczenie mają pieniądze – sport pokazuje swoje dobre oblicze. Dzięki temu, że tron Armstronga był tak poważnie zagrożony, tegoroczny Tour de France nabrał nowych rumieńców. Wprawdzie łatwość, z jaką Armstrong wygrywał poprzednie Wielkie Pętłe mogła zaimponować, ale w tym wyścigu było więcej emocji i więcej ludzkich wartości niż w czterech poprzednich razem wziętych. Okazało się, że taki sukces trzeba okupić strachem, walką ze słabościami, bólem. Na twarzy faworyta rysował się grymas bezsilności i determinacja. Dlatego to zwycięstwo ma bardziej ludzkie oblicze, a Armstrong zyskał dzięki temu jeszcze większy szacunek. Nie jest człowiekiem tuzinkowym. Jego zwycięstwo nad nowotworem, którego przerzuty atakowały mózg z takim skutkiem, iż lekarze prosili, by odwiedzać chorego, gdyż zostało mu niewiele życia – jest wzorem dla wszystkich. Teraz grymas słabości na twarzy lidera w żółtej koszulce jest otuchą dla tych, którzy zrozumieli, że to nie mitologiczny heros, ale człowiek z krwi i kości wygrał Tour de France. Z trasy jubileuszowej imprezy pozostanie w pamięci kilka migawek – Szkot David Millar, któremu w prologu, tuż przed metą psuje się rower. Millar przegrywa wymarzony prolog po ulicach Paryża o osiem setnych sekundy. W Pirenejach chce się wycofać z wyścigu. Pokonuje słabość i wygrywa mimo upadku przedostatni etap – jazdę indywidualną na czas. Włoch Petacchi na czterech z sześciu pierwszych etapów jest najszybszy – ale kosztuje go to tyle, że na pierwszych podjazdach w Alpach zsiada z roweru. Dziewiąty etap do Gap. Fatalny upadek baskijskiego kolarza Joseby Belokiego. Ból trzech złamanych kości. I Armstrong, który jakimś cudem mija leżącego i przez ryzyko na łeb na szyję pędzi po stromym stoku niczym przełajowiec. Ma na tyle zimnej krwi, by przed rowem zeskoczyć z roweru i dogonić uciekających przeciwników. Uścisk dłoni na ulicach Marsylii, na kilkaset metrów przed metą. Duńczyk Piil i Włoch Sacchi dziękują sobie za zgodną współpracę, dzięki której ucieczka się udała. A potem ruszają do walki o etapowe zwycięstwo. Upadek Ulricha na śliskiej nawierzchni na przedostatnim etapie mającym rozstrzygnąć o tym, kto wygra Tour de France 2003. Psychologiczna rozgrywka poparta świetnym przygotowaniem się do tego etapu ze strony Armstronga, który – jak narciarz zna na pamięć układ tyczek na slalomie – tak on znał wszystkie zakręty



(fot. M. Frankowska)



(fot. M. Frankowska)

na trasie do Nantes i Ulrich, który pokpił sprawę. Armstrong trafił do elitarnego klubu tych, którzy wygrali ten wyścig pięć razy. Trafił do legendy Tour de France – imprezy wyjątkowej, cieszącej się zainteresowaniem nawet tych, którzy na co dzień mają do kolarstwa stosunek obojętny.

Głos sportowy

Krzysztof Jakubczak

☺ Bardzo prestiżową imprezą mogą pochwalić się Polacy. Mianowicie zorganizowaniem młodzieżowych mistrzostw Europy w Bydgoszczy w lekkiej atletyce. Oprócz wielkich pochwał dla działaczy PZLA za perfekcyjne zorganizowanie tego turnieju, największe słowa uznania bez wątpienia należą się naszym młodym lekkoatletom, którzy wywalczyli w Bydgoszczy aż 16 medali. Najbardziej ze swojego występu zadowolony może być Aleksander Waleriańczyk (skok wzwyż), który oprócz złotego medalu potwierdził, że już w wieku juniora należy do ścisłej światowej czołówki i jest godnym następcą naszego do tej pory najlepszego skoczka Artura Partyki. Oprócz Waleriańczyka na najwyższym podium w naszej ekipie stawali jeszcze: Marek Plawko (bieg na 400 metrów przez płotki), Benjamin Kuciński (chód na 20 km), Kamila Skolimowska (rzut młotem) oraz sztafeta panów: Rafał Wieruszewski, Kacper Skalski, Daniel Dąbrowski i Marek Plawko (4 x 400 metrów). W ostatecznej klasyfikacji medalowej Polacy z 5 złotymi, 5 srebrnymi i 6 brązowymi medalami zajęli 2 miejsce ustępując tylko reprezentantom Rosji.

☺ Bardzo mało jest dyscyplin sportowych, w których Polacy zdecydowanie dominują nad resztą stawki i z każdej imprezy przywożą złote medale. Jednak za taką już od dłuższego czasu należałoby uznać regaty. W klasie Java Trophy prym wiedzie polska czwórka. Sternik Karol Jabłoński wraz z Piotrem Przybylskim, Jackiem Wysokim i Grzegorzem Baronowskim zostali po raz kolejny Mistrzami Europy w regatach meczowych JT, które odbywały się w Jakaterinburgu na Uralu. W finałowym pojedynku nasi rodacy zwyciężyli ekipę Rosji 3:0. Rok temu załoga Karola Jabłońskiego, startująca w tym samym składzie co obecnie, zdobyła w Sztokholmie tytuł mistrzów świata. Od jesieni 2002 r. Jabłoński jest uważany za najlepszego sternika świata i zajmuje pierwsze miejsce w rankingu sterników Międzynarodowej Federacji Żeglarskiej (ISAF).

☺ Dwa medale młodzieżowych mistrzostw świata Międzynarodowej Federacji Żeglarskiej ISAF zdobyli u wybrzeży portugalskiej wyspy Madera Polacy. Złoty wywalczyła w klasie Mistral Zofia Klepacka (YKP Warszawa), która była klasą dla siebie samej, ponieważ wygrała 9 z 12 wyścigów i po raz trzeci z rzędu zdobyła złoty medal w tej imprezie, a srebrny w Laserze Norbert Wilandt (KS Zatoka Puck), który do ostatniego wyścigu walczył o zwycięstwo. Specyfiką tych mistrzostw jest rywalizacja na sprężenie dostarczonemu przez organizatora. Szanse wszystkich żeglarzy są zatem wyrównane, ponieważ producenci przywożą zupełnie nowe łodzie, kadłuby, omasztowanie i żagle. Organizacji tegorocznej imprezy bacznie przyglądali się wiceprezesa Polskiego Związku Żeglarskiego: Tomasz Holc, Andrzej Mielicki i Agnieszka Witos, ponieważ w przyszłym roku gospodarzem tej imprezy (8 – 17 lipca) będzie Gdynia i PZZ już w tej chwili rozpoczyna przygotowania do tej imprezy.

☺ Wszystkie te wyżej wymienione imprezy były bardzo ważne dla kibiców, sportowców i działaczy, lecz jakby w cieniu tej najważniejszej, na którą w ostatnich dniach były zwrócone oczy całego świata - otóż mistrzostwa świata w pływaniu, które miały miejsce od 20 do 27 lipca w Barcelonie. W polskiej ekipie na słowa wielkiej pochwały zasłużyła tylko jedna osoba, mianowicie Otylia Jędrzejczak. Ta bardzo młoda i skromna dziewczyna zdobyła na hiszpańskich mistrzostwach dwa medale, jeden złoty na dystansie 200 metrów motylkiem i jeden srebrny na 100 metrów także stylem motylkowym. Mimo iż po reszcie ekipy wyselekcjonowanej na te mistrzostwa mogliśmy spodziewać się znacznie więcej, to ten najważniejszy wyśniony złoty medal Jędrzejczak wynagradza nam te niepowodzenia reszty zawodników i to z dużą nawiązką. Po finale, gdy zapytaliśmy naszą złotą Otylię o jej marzenia, to powiedziała, że chciałaby wygrać plebiscyt dla najlepszego polskiego sportowca roku 2004, a ten medal może ją do tego znacznie przybliżyć.

PARTIA BEZPARTYJNYCH

Jan Kciuk

Ostatnie tygodnie przynoszą nam aferę za aferą. Działacze SLD biją wszelkie rekordy. Posłowie z Samoobrony ze znikającym zbożem, fałszowaniem list wyborczych czy jeżdżeniem po pijanemu to mały przyszc. Mnożą się komisje śledcze, wnioski o uchylania immunitetów etc.

Tymczasem kierownictwo tych partii jako karę główną dla swoich posłów wymyśla przenoszenie ich do cywila, czyli w szeregi bezpartyjnych. Czym większy złodziej czy aferzysta, tym szybciej zostaje wyrzucony z SLD, a jej kierownictwo uważa, że to największa kara. Tymczasem jako bezpartyjny od urodzenia stanowczo protestuję przeciw „bezpartyjności” aferzystów, złodziei i bandytów. Ich miejsce jest właśnie w szeregach SLD, a to że akurat tym, a nie innym towarzyszom powinęła się noga, to jeszcze nie powód, żeby ludzi bezpartyjnych, w większości uczciwych, uszczęśliwiać przenoszeniem do ich kategorii owych ex-SLD-owców. Jeżeli kierownictwo SLD czy Samoobrony nadal będzie postępować w ten sposób, pozbawiając się najcenniejszych członków, nie widzę innego wyjścia, jak powołanie Partii Uczciwych Bezpartyjnych. Jedynym warunkiem kwalifikacji będzie brak wcześniejszej przynależności do... partii. Ocalmy dobre imię bezpartyjnych! Załóżmy PUB!

KOMUNIKAT

ZARZĄD PARYSKIEGO KOŁA
PRZYJACIOŁ FUNDACJI JANA PAWŁA II

Zarząd paryskiego koła Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II
organizuje - z okazji 25. rocznicy pontyfikatu
Ojca Świętego wyjazd do Rzymu.

Wylot samolotem 3 listopada, powrót 9 listopada.

Najważniejsze punkty Programu:

Poniedziałek - 3 listopada: zwiedzanie wystawy „Pontyfikat Jana Pawła II w filatelistyce”; **wtorek - 4 listopada:** konferencja na temat 25 lat Pontyfikatu Jana Pawła II oraz koncert, Msza św. w kościele Św. Ducha; **środa - 5 listopada:** audiencja generalna wiernych na placu Św. Piotra z udziałem Ojca Świętego, odsłonięcie i poświęcenie 7-mej tablicy „Dobroczynców” w Domu Jana Pawła II - via Cassia 1200 (w uroczystości wezmą udział przedstawiciele 36-u stowarzyszeń Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II z całego świata), wieczorem bufet w ogrodach Domu; **czwartek - 6 listopada:** o godz. 12-tej audiencja prywatna dla Członków Fundacji u Ojca Świętego w Watykanie. Po południu zwiedzanie Rzymu autokarem; **piątek - 7 listopada:** wyjazd na Monte Cassino; **sobota - 8 listopada:** czas wolny; **niedziela - 9 listopada:** powrót do Paryża. Zakwaterowanie w hotelu 4-gwiazdkowym, formuła demi-pension. Szczegółowy Program zostanie wysłany osobom zgłaszającym się na wyjazd. **Koszt od osoby:** ok. 980 euro (ilość miejsc ograniczona). Zgłoszenia listowne oraz zapytania prosimy kierować telefonicznie: 01.56.04.14.45 lub fax 01.47.56.11.05.

PRZYJACIELE
„GŁOSU KATOLICKIEGO”

Mr Fausto Lusatti	- 65,60 euro
Mme Felicia Murczak	- 75,00 euro
Mme Genevieve Nawrocki	- 100,00 euro
Mr et Mme F. et. J. Taczała	- 65,60 euro
Mme Maria Blachuta	- 66,00 euro
Mme et Mr D. et L. Delbecq	- 65,60 euro
Mr Andre Janowski	- 75,00 euro
Mr Romain Kowalski	- 150,00 euro
Mr Adalbert Kozubski	- 80,00 euro
Mr Kazimierz Michałowski	- 70,00 euro
Mr Kazimierz Niemczyk	- 100,00 euro
Mme Edwige Nomarski	- 80,00 euro

Wszystkim Czytelnikom, którzy wspierają *Głos Katolicki*
„prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne
podziękowania. (Redakcja)

NIE MOŻNA ZAPOMNIEĆ...

Ks. Jerzy Chorzempa SChr.

Taką osobą, o której nie można zapomnieć jest pani Irena Socha, mieszkająca na terenie Polskiej Misji Katolickiej w Parafii św. Ludwika w Rouvroy sous Lens (62).

A dlaczego? - zapyta ktoś z Was.

Waszą ciekawość można zadowolić streszczając odpowiedź na to pytanie w następujących słowach: kochała i kocha Boga, kochała i kocha Kościół katolicki, kochała i kocha Polskę, Ojczyznę, w której przysłała na świat w dniu 20 lutego 1913 roku w Krążku koło Olkusza, kochała i kocha swoją Polską Parafię w Rouvroy. Dla jej rozwoju i dla rodaków mieszkających tutaj poświęciła większość życia z 76 lat przeżytych na ziemi francuskiej i z 90 lat od urodzenia, za które dziękowała Bogu, wraz z synem Tadeuszem i najbliższymi jej osobami, podczas Mszy św. sprawowanej przez ks. Jana Guzikowskiego SChr w dniu swoich urodzin.



A teraz trochę szerzej, by to, co było powiedziane w tak wielkim skrócie, zilustrować bogactwem działalności pani Ireny, wynikającej z jej wielkiej miłości do Boga, Kościoła i Polski.

Wszystko dla niej rozpoczęło się w Polsce, w domu rodzinnym w Krążku. Lata dzieciństwa

nie były łatwe. Najpierw zmarła jej siostra Stasia, a następnie mama - Józefa Szymczyk z domu Madryjas. Miała niespełna 32 lata, kiedy osierociła swą czteroletnią córkę. Jej wychowaniem zajął się ojciec. Nie było to łatwe dla samotnego mężczyzny. Wkrótce jednak poznał Antoninę, ożenił się z nią, a w czerwcu 1926 r. z całą rodziną wyjechał do Francji, aby zatrudnić się w kopalni węgla. Miał dobre zdrowie. Doczekał się renty i 90 lat życia. Po przybyciu do Francji zapisał córkę do szkoły. Nie trwało to zbyt długo, gdyż młodzieńka Irenka już w wieku 16 lat wyszła za mąż - za Władysława Sochę, też górnik. Nie miała szczęścia z pierwszymi dziećmi - było ich dwoje, jednak zaraz po urodzeniu zmarły. Na szczęście kolejne - Władysław, Tadeusz i Janina żyją i obdarzyły ją już wieloma wnukami, a nawet prawnukami. Jednak jeszcze nie z tej racji jest osobą, o której nie można zapomnieć.

Zasłużyła sobie na to przez zaangażowanie się całym sercem w pracę społeczną, której dzisiaj tak wielu ludzi nie lubi. Mając 30 lat zaczęła pracować jako wychowawczyni i opiekunka dzieci w parafialnym przedszkolu, założonym w 1942 roku przez ks. Berga - Holendra z pochodzenia. Pomagała najpierw w tej pracy pani Doczekalskiej. Przedszkole przez 10 lat prowadziło swoją misję na terenie Rouvroy. Pani Irena przez 10 lat trwała w nim na posterunku.

W roku 1952 został zorganizowany przez „Słowo Polskie” wielki konkurs wakacyjny i pani Irena zdobyła pierwszą nagrodę (wyniki ogłoszono 6 lipca w numerze 131). Przeprowadzono z panią Ireną wywiad i zamieszczono go w kolejnym numerze. Oto co pisał jego autor: „Po wymianie kilku zdań, byłem mile zaskoczony pięknym polskim językiem, którym włada p. Irena Sochowa... Mimo trosk codziennego życia żony górnika, lubiła czytać i potrafiła znaleźć na to czas. Pani Irena Sochowa czyta dużo i posiada własną biblioteczkę. Należy do Towarzystwa Polek i jest sekretarką Bractwa Różańcowego. Od trzech lat prowadzi w Rouvroy przedszkole dla dzieci od 3 do 6 lat, którym opiekuje się tutejszy proboszcz polskiej parafii ks. prof. Bernard Berk.



Mąż pani Ireny Sochowej, górnik, bierze również czynny udział w polskich organizacjach społecznych i należy do Towarzystwa Świętej Barbary i Związku Rezerwistów i byłych Wojskowych. Państwo Sochowie dbają o należyte wychowanie swoich dzieci. Ich córka ukończyła Szkołę Gospodarczą w Fouquières les Bethune, prowadzoną przez Siostry Sercanki, a dwaj synowie są wychowankami Internatu św. Kazimierza w Vaudricourt, prowadzonego przez księży Oblatów. Dowiaduję się również, że pani Irena w roku 1949 zdobyła pierwsze miejsce w konkursie Polskiego Radia i w nagrodę otrzymała aparat radiowy, a z Francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych książkę o Paryżu, napisaną przez A. de Montgon”.

Takie i podobne artykuły o pani Irenie można było znajdować w prasie ukazującej się w tym czasie.

Wracając do moich rozważań, będących tematem artykułu, chcę też nie zapomnieć o pani Wandzie Adamczak obdarzonej przez Boga darem muzycznego słuchu i pięknym głosem. Ona to przez wiele lat pomagała pani Irenie w pracy, ucząc dzieci śpiewać pieśni religijne i ludowe. Nie trzeba nic więcej mówić, wystarczy przywołać wypowiedź kogoś z sąsiedniej parafii: „Szkoda, że u nas nie ma tak wspaniałych pań, które poświęcałyby dla dzieci tak wiele czasu!”.

Po śmierci ks. Berga przyszedł do parafii ks. Olszewski, a po nim ks. Grabas. Ks. Olszewski zaraz zatrudnił panią Irenę do pracy katechetycznej i w Krucjacie eucharystycznej. Nie brakło obok niej pani Wandy Adamczak. Tej pracy poświęcała się z wielkim oddaniem przez 50 lat. Księża umierali, byli przenoszani na inne parafie, a pani Irena nie przestawała ani na chwilę pełnić podjętej misji. Po śmierci ks. Grabasa kolejnymi duszpasterzami byli: ks. Ludwik Słomiany, ks. Wacław Bytniewski, ks. Jerzy Chorzempa, ks. Alfons Skomorowski i ks. Zygmunt Buczkowski.

Obok tej pracy pani Irena Socha udzielała się w Bractwie Żywego Różańca i w Towarzystwie Polek. Przez pewien czas była nawet prezeską Bractwa. Nie obeszło się więc bez dostrzeżenia jej działalności przez Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Jego staraniem pani Irena otrzymała 3 medale za zasługi dla Parafii i Kościoła. Jednym z nich jest medal „Exuli bene de Ecclesia merito”. Otrzymała go wprost z rąk ks. kard. Władysława Rubina. Nie brakło też wielu artykułów jej poświęconych w polskiej prasie, na łamach „Słowa Polskiego”, „Narodowca” i „Głosu Katolickiego”.

Myszę, że do modlitwy wdzięczności zanoszonej do Boga przez grupkę wiernych, pod kierunkiem ks. Jana - za łaskę 90 lat życia pani Ireny Sochy, życia tak bogatego w działalność społeczną - dołączać się będą wszyscy, którzy korzystali z ofiarnej posługi nauczania pani Ireny. Poza tym proszę wszystkich, którzy spotykali panią Irenę, o włączenie się w naszą modlitwę wdzięczności Bogu, bo jest za co. Była bowiem pani Irena i jest nadal darem Boga dla Kościoła i emigracji polskiej we Francji, i nie przestaje być człowiekiem wielkiego pokroju, i wielkiego serca. Wszystkich zaś wychowanków proszę o napisanie choć kilku słów pod jej adresem. Na pewno sprawicie jej bardzo dużo radości tym dowodem pamięci.



polonijne remanenty

BOŻE CIAŁO W NORMANDII

Do tradycji należy już w Normandii obchodzenie uroczystości święta Bożego Ciała na gościnnych terenach Zbyszka Banasiaka.

W tym roku pogoda dopisała i w niedzielne przedpołudnie, 22 czerwca, normandzka Polonia rozpoczęła uroczystości połową Mszą świętą. W swoim kazaniu ks. Marian Kurnyta podkreślił m.in. znaczenie i wagę, jaką powinno odgrywać w życiu każdego chrześcijanina przyjmowanie Bożego Ciała, dającego duchowe siły, niezbędne w pokonywaniu trudności dnia codziennego i umacniające naszą wiarę.

Każdy z uczestników Mszy św. otrzymał symboliczny „talent”, który zgodnie z wymaganiem Ewangelii powinien rozwija i zwielokrotniać.

Po Mszy św. odbyła się procesja do czterech ołtarzy.

Ks. Marian Kurnyta, korzystając z przedurlopowego okresu, dokonał także poświęceń pojazdów.



Po strawie duchowej wszyscy obecni zostali zaproszeni na posiłek przygotowany przez ks. Mariana. Pysznie smakował ugotowany przez panią Basię żurek i bigos z polską kielbasą. Śpiewano i bawiono się do późnych godzin wieczornych.

Franciszek L. Ćwik

PARYSKIE KOŁO STOWARZYSZENIA PRZYJACIOŁ FUNDACJI JANA PAWŁA II

14 czerwca Koło Przyjaciół Fundacji - Oddział Paryż i Ile de France obchodziło uroczystości zamykające pierwszy rok działalności.



O godz. 17-tej w kaplicy PMK (w Domu SPK - 20, rue Legendre) odprowadzono uroczystą Mszę św. celebrowaną przez Rektora Polskiej Misji Katolickiej ks. prał. Stanisława Jeża oraz tegoż

duzpasterza ks. Stanisława Jemiolo. W Mszy św. uczestniczyli: prezes Zarządu Koła Henryk Rogowski, wiceprezes dr Christiane Tomkiewicz, piastująca jednocześnie funkcję członka administracji Fundacji Jana Pawła II przy Watykanie, członkowie Zarządu oraz sympatycy. Po Mszy św. zebrani wzięli udział w nadzwyczajnym zebraniu, na którym omówiono roczny dorobek paryskiego oddziału Stowarzyszenia oraz plany związane z uczczeniem 25-tej rocznicy Pontyfikatu Ojca Świętego. Prezes Rogowski przedstawił kolejne projekty na rok bieżący, obejmujące takie akcje, jak wydruk okolicznościowego plakatu, który zostanie rozesłany do francuskich parafii, ewentualne zamówienie medali rocznicowych. Do tych celów niezbędne są pieniądze, o które zabiegać muszą właściwie wszyscy. Każdy pomysł jest dobry i zostanie chętnie przeanalizowany przez Zarząd. Czekamy więc na liczne propozycje, jak wypełnić budżet wspólnym wysiłkiem!

Ważnym punktem kończącym uroczystości pontyfikalne będzie zorganizowanie pielgrzymki do Rzymu i wizyta w Watykanie u Jana Pawła II. W planach Koła leży również zorganizowanie w październiku br. serii odczytów i prelekcji z udziałem znanych intelektualistów katolickich, którzy przedstawią w formie debat rolę i działanie nauki Papieża. Te zamierzenia naturalnie nie mogłyby mieć miejsca bez aktywnego udziału Polskiej Misji Katolickiej, udostępniającej lokale i wspomagającej Koło w rozmaitych przedsięwzięciach.

W drugiej części spotkania odbył się „Petit Concert”, w którym czterech młodych artystów zaprezentowało trudny program wokalny. Livia Rudich, pomimo tylko 17-tu lat i pew-

nej tremy, z dużą wprawą dawała sobie radę z utworami Purcella i Glucka. Jej profesorka wokalna pani Ewa Norska, mówiąca biegle po polsku (!), z entuzjazmem wspomagała młodą śpiewaczkę, na odległość mimią korygując plastykę ust. 22-letni Alexandre Constantinescu z dynamiką zaatakował Scarlatti'ego i „Se tu m'ami” Pergolesi. Pochodząca z rodziny włoskiej Sabine Tritto włożyła całą duszę, aby nas rozczulić słynną arią z „Madame Butterfly”. Ten wysiłek nagrodzony został rzeszistymi oklaskami. Młodzi adepci sztuki wokalne wykonując trudne dzieła w towarzystwie fortepianu wyszli obronną ręką, lecz start do śpiewu solowego, i jest to szczerza prawda, to nie tylko wrodzone zdolności, lecz

wielka, uporczywa praca, po której odpoczywa się... przy muzyce. Nasza młoda rodaczka, Greta Komur, z wielkim talentem zaprezentowała pasaż „Parto” z „Clemenza di Tito” Mozarta dowodząc, że dawno przeszła od amatorskiego do profesjonalnego świata solistów. Każda koloratura wywoływała rozkosz dla uszu i duszy. Pięknie brzmiały fragmenty z operetki „Belle Hélène” Offenbacha. Trzy melodie Chopina stanowiły majstersztyk pełen polotu i humoru. Dla wielu ludzi obcowanie ze śpiewem solowym nie zdarza się zbyt często. W kameralnym spotkaniu młoda Greta Komur nie tylko dawała prawdziwy popis sztuki wokalne, lecz podkreślała piękno utworów subtelnym aktorstwem. Należy życzyć naszej młodej artystce dobrych sponzorów, aby mogła rozwijać swój talent na scenach całego świata. Aktualnie, jako doktorantka, pracuje w Metz i specjalizuje się w lingwistyce. Spotkanie ze sztuką liryczną, a w szczególności z Gretą Komur pozostanie na długo zapisane w naszej pamięci. Uroczysty wieczór zakończyła kolacja. Życzymy paryskiemu Kołu Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II wypełnienia dalszych lat wspaniałymi akcjami o silnym oddźwięku chrześcijańskich wartościów drogich Ojcu Świętemu, jak głęboka wiara i miłość bliźniego.

Tekst i foto Zbigniew Rolski





II - 24 SIERPNIA 2003

PONIEDZIAŁEK 11 SIERPNIA

6⁰⁰ Wojenne losy - serial 6⁴⁰ Duch z Canterville - film fab. 7¹⁰ Wiersze i piosenki Juliana Tuwima 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Złotopolscy - serial 8⁴⁰ Eurotel 8⁵⁰ Pan De Lis - serial 9¹⁵ Bank nie z tej ziemi - serial 10⁰⁵ Bajeczki Jedynećki - dla dzieci 10¹⁵ Ptalolub - dla dzieci 10³⁰ Moje życie pod psem - serial 10⁵⁰ Prawdziwa historia nie chcianych pomników - serial 11¹⁵ Ostoja - magazyn 11⁴⁰ Iluzja - impresja filmowa 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Sensacje XX wieku 13⁰⁰ Sława i chwała - serial 14⁰⁰ Oddam życie za pracę - serial 14²⁵ Ze sztuką na ty 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Złotopolscy - serial 15³⁵ 40 KFPP - Opole 2003 16¹⁵ Gdzie Mońki, a gdzie Hollywood - reportaż 16³⁵ Moje życie pod psem - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Tajemnica Enigmy - serial 18²⁰ Duch z Canterville - film fab. 18⁵⁰ Rewizja nadzwyczajna 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Sława i chwała - serial 21³⁰ Oddam życie za pracę - serial 22⁰⁰ Ze sztuką na ty 22³⁰ Łańcuckie wspomnienia 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Dotknięcie Afryki - reportaż 23⁵⁰ Ludwik Perski - film dok. 0³⁵ Monitor 0⁵⁰ Rewizja nadzwyczajna 1¹⁵ Kasztaniaki - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Sława i chwała - serial 3³⁰ Oddam życie za pracę - serial 3⁵⁵ Ale lato 4⁰⁵ Ze sztuką na ty 4³⁵ Mandarynki i pomarańcze 5²⁰ Gdzie Mońki, a gdzie Hollywood 5⁴⁵ Monitor

WTOREK 12 SIERPNIA

6⁰⁰ Wojenne losy - serial 7⁰⁰ Biesiada pod żaglami 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Złotopolscy - serial 8⁴⁰ Eurotel 8⁵⁰ Pan De Lis - serial 9¹⁵ Bank nie z tej ziemi - serial 10⁰⁰ Ela-encyklopedia lata 10¹⁰ Zjedź to sam - program 10²⁵ Awantura o Basię - serial 10⁵⁵ Spotkania z literaturą 11²⁵ Złota jesień na antypodach - reportaż 11⁴⁵ Ale lato 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Magazyn olimpijski - Echa stadionów 12⁴⁰ Leksykon Polskiej Muzyki Rozrywkowej 13¹⁰ Plebania - serial 13³⁵ Delegacja - serial 14⁰⁰ Sprawa dla reportera 14³⁰ Łańcuckie wspomnienia 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Złotopolscy - serial 15³⁵ Benefis Daniela Olbrychskiego 16²⁵ Awantura o Basię - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Wojenne losy - serial 18³⁵ Magazyn olimpijski 19⁰⁵ Ale lato 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Leksykon Polskiej Muzyki Rozrywkowej 21³⁰ Delegacja - serial 21⁵⁵ Sprawa dla reportera 22²⁵ 997-magazyn 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Lato z dokumentem 0³⁵ Monitor 0⁵⁰ Magazyn olimpijski 1²⁰ Zaczarowany ołówek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Plebania - serial 3⁰⁰ Leksykon Polskiej Muzyki Rozrywkowej 3³⁰ Delegacja - serial 3⁵⁵ Plus minus - magazyn ekonomiczny 4²⁵ Sprawa dla reportera 4⁵⁵ 997-magazyn kryminalny 5⁴⁵ Monitor

ŚRODA 13 SIERPNIA

6⁰⁰ Wojenne losy - serial 7⁰⁰ Jubileusz Wiesława Gołasa 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Pan De Lis - serial 9¹⁵ Bank nie z tej ziemi - serial 10⁰⁰ Bajeczki Jedynećki 10¹⁰ Lato z Czarodziejem - program 10³⁰ W krainie czarnoksiężnika Oza - serial 11⁰⁰ Plus minus 11³⁰ Ciuchlandia - reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12²⁵ Człowiek z marmuru - film fab. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Złotopolscy - serial 15³⁵ Wieczór z Jagielskim 16³⁵ W krainie czarnoksiężnika Oza - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Wojenne losy - serial 18³⁵ Nie tylko dla komandosów - reportaż 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Człowiek z marmuru - film fab. 23⁰⁸ Panorama 23²⁵ Sport 23³² Pogoda 23⁵⁵ Ktokolwiek widział 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ Nie tylko dla komandosów - reportaż 1¹⁵ Opowiadania Muminków - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Wieści polonijne 2⁵⁰ Człowiek z marmuru - film fab. 5⁴⁵ Monitor

CZWARTEK 14 SIERPNIA

6⁰⁰ Wojenne losy - serial 7⁰⁰ Jubileusz Marka Grechuty 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Pan De Lis 9¹⁵ Bank nie z tej ziemi - serial TVP 10⁰⁰ Wąż ogrodowy - program 10³⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 11⁰⁰ 360 stopni dookoła ciała 11²⁰ Asertywność 11⁴⁵ Parnas Literacki 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Ktokolwiek widział 13⁰⁰ Wieści polonijne 13¹⁵ Z orłem w koronie - film dok. 14¹⁵ Pył drogi - reportaż 14⁴⁰ Krajobraz Polski 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Złotopolscy - serial 15³⁵ Zwierzenia kontrolowane 16⁰⁵ Podróże kulinarne 16³⁰ Niebezpieczna Zatoka - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Wojenne losy - serial 18⁴⁰ Szerokie tory - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁴ Pogoda 20⁰⁵ Wystąpienie Prymasa Polski 20¹⁵ Złotopolscy - serial 20⁴⁰ Z orłem w koronie - film dok. 21³⁵ Chłopaki z Sosnowca - koncert 22³⁰ Pył drogi - reportaż 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23⁴⁵ Lato z dokumentem 0³⁵ Monitor 0⁵⁰ Szerokie tory - reportaż 1¹⁵ Wyprawa profesora Gąbki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Z orłem w koronie - film dok. 3³⁵ Chłopaki z Sosnowca - koncert 4³⁰ Pył drogi - reportaż 5⁰⁰ Podróże kulinarne 5⁴⁵ Monitor

PIĄTEK 15 SIERPNIA

6⁰⁰ Wojenne losy - serial 6⁴⁰ Sto minut wakacji - 2000 film fab. 8¹⁵ Jedyńka w Watykanie - "Dom Polski" 8²⁰ Złotopolscy - serial 8⁴⁵ Jedyńka w Watykanie - "Castel Gandolfo" 8⁵⁵ Tropami prehistorii - magazyn 9²⁵ Żegnaj Rockefeller - serial 09⁵⁰ Dzieje kultury polskiej 10⁴⁵ Jedyńka w Watykanie - "Gwardia Szwajcarska" 10⁵⁵ Gwiazdy tamtych lat 11³⁰ Jedyńka w Watykanie - "Jak zostać świętym" 11⁴⁵ Święto Wojska Polskiego - transmisja z uroczystości 13¹⁵ Wiadomości 13²⁵ Matki, żony i kochanki - serial 14²⁰ Gala Żołnierska 15¹⁰ Złotopolscy - serial 15³⁵ Hity satelity 15⁵⁰ Gala Żołnierska 16⁴⁰ Jedyńka w Watykanie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Wojenne losy - serial 17⁵⁰ Sto minut wakacji - film fab. 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Hity sate-

lity 20⁵⁰ Matki, żony i kochanki - serial 21⁴⁵ Przed sklepem jubilera - film fab. 23¹⁵ Panorama 23³⁵ Sport 23³⁸ Pogoda 23⁴⁰ Lato z dokumentem 0⁴⁰ Gwiazdy tamtych lat 1¹⁰ Jedyńka w Watykanie - Dom Polski 1²⁰ Miś Uszatek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2²⁵ Hity satelity 2⁴⁰ Matki, żony i kochanki - serial 3³⁵ Gala Żołnierska 4²⁵ Przed sklepem jubilera 5⁵⁵ Jedyńka w Watykanie - Jak zostać świętym

SOBOTA 16 SIERPNIA

6⁰⁰ Tygrysy Europy - serial 7⁰⁵ Echa tygodnia 7³⁵ Przedwojenna elegancja - reportaż 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Zaproszenie 8⁴⁰ Wakacje z Ziarnem 9⁰⁵ Flipper i Lopaka - serial 9³⁰ Podróże kulinarne 10⁰⁰ Złotopolscy (3) - serial 11¹⁵ Gwiazdy tamtych lat 11⁴⁵ Biografie 12⁴⁰ Moja Polska, moja Europa 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Rodzina Połanieckich - serial 14³⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 15⁰⁰ Święta wojna - serial 15²⁵ Eurofolk Sanok 2003 15⁵⁵ Alternatywy 4 - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Tygrysy Europy - serial 18¹⁵ Zmiennicy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Rodzina Połanieckich - serial 21²⁵ Cesarskie cięcie - komedia 22⁴⁵ Kaprysy Łazarza - film fab. 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0⁰⁵ 14 bajek z królestwa Lailonii 0²⁰ Tygrysy Europy - serial 1¹⁵ Dinusie - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Nocne ptaki - film fab. 3¹⁰ Rodzina Połanieckich - serial 4³⁰ Zmiennicy - serial 5³⁵ Przeprowadzki - serial 6³⁰ Alternatywy 4 - serial

NIEDZIELA 17 SIERPNIA

7⁴⁵ Eurofolk Sanok 2003 8¹⁵ M jak miłość - serial 9⁰⁵ Słowo na niedzielę 9¹⁰ Simba, król zwierząt - serial 9³⁵ Dziecięce festiwale 10²⁰ Złotopolscy (2) - serial 11¹⁰ Dom Polski - Dwór szlachecki - magazyn 11⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Niedzielne muzykowanie 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej z kościoła św. Joachima w Krzyżanowicach 14¹⁰ Czarne chmury - serial 15⁰⁵ Co nam w duszy gra 16⁰⁰ Sensacje XX wieku 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik telewizyjny Jacka Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Lista przebojów 18⁵⁵ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁹ Pogoda 20⁰⁵ Wieczór z Jagielskim 20⁴⁰ Przeprowadzki - serial 21³⁵ Benefis Ryszarda Marka Grońskiego 22³⁵ 40 KFPP Opole 2003 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Simba, król zwierząt - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 2⁴⁰ Sensacje XX wieku 3³⁰ Tam gdzie jesteśmy 4⁰⁰ Czarne chmury - serial 4⁵⁰ Ojczyzna-polszczyzna 5⁰⁵ Co nam w duszy gra

PONIEDZIAŁEK 18 SIERPNIA

6⁰⁰ Wojenne losy - serial 6⁵⁵ Satanorium - 23 PPA we Wrocławiu 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Pan De Lis - serial 9¹⁵ Zespół adwokacki - serial 10⁰⁰ Zgadnij odpowiedź 10⁰⁵ Klub Pana Rysia 10³⁰ Sposób na ponuraków - serial 11⁰⁰ Wojna o groby - felieton 11²⁵ Ostoja - magazyn 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Sensacje XX wieku 13⁰⁰ Noce i dnie - serial 13⁵⁵ Oddam życie za pracę - serial 14²⁰ Ze sztuką na ty 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Złotopolscy

- serial 15³⁵ 40. KFPP - Opole 2003 16²⁵ Spół-
sób na ponuraków - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰
Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Wo-
jenne losy - Tajemnica Enigmy - serial 18⁴⁰ Ku-
lisy PRL-u 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości
19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial
20³⁵ Noce i dnie - serial 21³⁰ Oddam życie za
pracę - serial 21⁵⁵ Ze sztuką na ty 22³⁰ Łańcuc-
kie wspomnienia 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³
Pogoda 23⁴⁰ Lato z dokumentem 0³⁵ Monitor 0⁵⁰
Kulisy PRL-u 1²⁰ Kasztaniaki - dla dzieci 1³⁰ Wi-
adomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy -
serial 2³⁰ Noce i dnie - serial 3²⁵ Ale lato 3³⁵
Oddam życie za pracę - serial 4⁰⁰ Ze sztuką na
ty 4³⁰ Satanorium - 23 PPA we Wrocławiu 5⁴⁵
Monitor

WTOREK 19 SIERPNIA

6⁰⁰ Wojenne losy - serial 7⁰⁰ Pięćdziesiątka Staś-
ka Wielanka - koncert 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Po-
goda 8¹⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Pan De Lis -
serial anim.prod.francuskiej 9¹⁵ Zespół adwokac-
ki - serial 10⁰⁰ Ela-encyklopedia lata 10¹⁵ Spa-
cery z dziadkiem - program 10³⁰ Awantura o
Basię - serial 11⁰⁰ Spotkania z literaturą 11³⁰ Sło-
wo dają - Koniec świata 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰
Magazyn olimpijski 12⁴⁰ Leksykon polskiej mu-
zyki rozrywkowej 13¹⁰ Plebania - serial 13³⁵ De-
legacja - serial 14⁰⁰ Sprawa dla reportera 14³⁰
Łańcuckie wspomnienia 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰
Złotopolscy - serial 15³⁵ Benefis Jana Machul-
skiego 16³⁰ Awantura o Basię - serial 17⁰⁰ Tele-
express 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość Je-
dyńki 17⁴⁰ Wojenne losy - serial 18³⁵ Magazyn
olimpijski 19⁰⁵ Ale lato 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰
Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Zło-
topolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Leksy-
kon polskiej muzyki rozrywkowej 21³⁰ Delega-
cja - serial 21⁵⁵ Sprawa dla reportera 22²⁵ Pod-
wodna Polska - reportaż 23⁰⁰ Panorama 23²⁰
Sport 23²³ Pogoda 23⁵⁰ Siłaczka - film dok. 0³⁵
Monitor 0⁵⁰ Magazyn olimpijski 1²⁰ Zaczarowa-
ny ołówek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport
2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Plebania
- serial 3⁰⁰ Leksykon polskiej muzyki rozrywko-
wej 3³⁰ Delegacja - serial 3⁵⁵ Plus minus 4²⁵
Sprawa dla reportera 4⁵⁵ Podwodna Polska -
reportaż 5²⁵ Powtórka z Małysza 5⁴⁵ Monitor

ŚRODA 20 SIERPNIA

6⁰⁰ Wojenne losy - serial 7⁰⁰ Jubileusz Wiesła-
wa Gołasa 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Zło-
topolscy - serial 8⁵⁰ Pan De Lis - serial 9¹⁵ Ze-
spół adwokacki - serial 10⁰⁰ Podwórko za chmur-
ką - magazyn 10³⁰ W krainie czarnoksiężnika
Oza - serial 11⁰⁰ Plus minus 11³⁰ Ludzie po prze-
jściach - reportaż 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Czło-
wiek z marmuru - film fab. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰
Złotopolscy - serial 15³⁵ Wieczór z Jagielskim
16²⁵ W krainie czarnoksiężnika Oza - serial 17⁰⁰
Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Gość
Jedyńki 17⁴⁰ Wojenne losy - serial 18³⁵ Nie tylko
dla komandosów - reportaż 19⁰⁰ Wieści polonij-
ne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport
20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Czło-
wiek z marmuru - film fab. 23⁰⁰ Panorama 23²⁰
Sport 23²³ Pogoda 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ Nie tylko dla
komandosów - reportaż 1¹⁵ Opowiadania Mu-
minków - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport
2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Wieści
polonijne 2⁵⁰ Człowiek z marmuru - film fab. 5⁴⁵
Monitor

CZWARTEK 21 SIERPNIA

6⁰⁰ Wojenne losy - serial 7⁰⁰ Koncert w Mrago-
wie 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Złotopolscy
- serial 8⁵⁰ Pan De Lis - serial 9¹⁵ Bank nie z tej
ziemi - serial 10⁰⁰ Wąż ogrodowy - program 10³⁰
Niebezpieczna Zatoka - serial 11⁰⁰ Sekrety zdro-
wia - magazyn 11²⁰ Kwadrans na kawę 11³⁵ Aser-
tywność 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ reportaż 13⁰⁰
Wieści polonijne 13¹⁵ Na obcej ziemi - film dok.
14¹⁵ Tu mówi Hemar - film dok. 14⁴⁵ Krajobraz
Polski - magazyn 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Zło-
topolscy - serial 15³⁵ Zwierzenia kontrolowane 16⁰⁵
Podróże kulinarne 16³⁰ Niebezpieczna Zatoka -
serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express
17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Wojenne losy - serial 18⁴⁰
Szerokie tory - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰
Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Zło-
topolscy - serial 20³⁵ Z orłem w koronie - film dok.
21³⁵ Seweryn - film dok. 22³⁰ Tu mówi Hemar -
film 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰
Publicystyka 0³⁵ Monitor 0⁵⁰ Szerokie tory - re-
portaż 1¹⁵ Niezwykłe przygody pod wierzbami 1³⁰
Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopol-
scy - serial 2³⁵ Z orłem w koronie - film dok. 3³⁵
Seweryn - film dok. 4³⁰ Tu mówi Hemar - film 5⁰⁰
Podróże kulinarne 5⁴⁵ Monitor

PIĄTEK 22 SIERPNIA

6⁰⁰ Wojenne losy - Trzecia granica - serial 8⁰⁰
Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Złotopolscy - serial
8⁵⁰ Pan De Lis - serial 9¹⁵ Zespół adwokacki -
serial 10⁰⁰ Wirtul ndia 10³⁰ Żegnaj Rockefeller -
serial 10⁵⁵ Dzieje kultury polskiej 12⁰⁰ Wiadomo-
ści 13⁰⁰ Matki, żony i kochanki - serial 14⁰⁰ Kon-
cert zespołu "Chłopcy z Placu Broni" 15⁰⁰ Wi-
adomości 15¹⁰ Złotopolscy - serial 15³⁵ Hity sate-
lity 15⁵⁰ Garderoba damska - serial 16²⁵ Żegnaj
Rockefeller - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Spor-
towy Express 17²⁵ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Wojenne
losy - serial 18⁴⁰ Gwiazdy tamtych lat 19¹⁵ Do-
branocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵
Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Hity sate-
lity 20⁵⁰ Matki, żony i kochanki - serial 21⁴⁵ Zwi-
erzenia kontrolowane 22¹⁵ Garderoba damska -
serial 22⁴⁰ publ.kult. 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport
23²³ Pogoda 23⁴⁵ Lato z dokumentem 0³⁵ Moni-
tor 0⁵⁰ Gwiazdy tamtych lat 1²⁰ Miś Uszatek 1³⁰
Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopol-
scy - serial 2³⁵ Hity satelity 2⁵⁰ Matki, żony i ko-
chanki - serial 3⁴⁰ Koncert zespołu "Chłopcy z Pla-
cu Broni" 4³⁵ Garderoba damska - serial 5⁰⁰
Zwierzenia kontrolowane 5³⁰ Publicystyka 5⁴⁵
Monitor

SOBOTA 23 SIERPNIA

6⁰⁰ Tygrysy Europy - serial 7⁰⁵ Echa tygodnia 7³⁵
Sól i kamień - program 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Po-
goda 8¹⁵ Zaproszenie 8⁴⁰ Wakacje z Ziarnem
9⁰⁵ Flipper i Lopaka - serial 9³⁰ Podróże kulinar-
ne 10⁰⁰ Złotopolscy (3) - serial 11¹⁵ Gwiazdy tam-
tych lat 11⁴⁵ Biografie 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Ro-
dzina Polanieckich - serial 14³⁰ Tam gdzie jeste-
śmy - reportaż 15⁰⁰ Święta wojna - serial 15²⁰
Folkogranie 15³⁵ Alternatywy 4 - serial 17⁰⁰ Tele-
express 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Tygrysy
Europy - serial 18¹⁵ Zmiennicy - serial 19¹⁵ Do-
branocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁹ Po-
goda 20⁰⁵ Rodzina Polanieckich - serial 21²⁵
Odwiedź mnie we śnie - film 22⁴⁰ Niewdzięcz-
ność - dramat 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸
Pogoda 0⁰⁵ 14 bajek z królestwa Lailonii 0²⁰ Ty-
grysy Europy - serial 1¹⁵ Dinusie 1³⁰ Wiadomo-

OFIARY

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Towarzystwo św. Cecylii z Ensisheim:	
Widzowski	20,00 euro
Knapik	10,00 euro
Bobek	20,00 euro
Stoffel	5,00 euro
Ficek	10,00 euro
Szymkiewicz	20,00 euro
Kołodziej	20,00 euro
Jacob	20,00 euro
Woźniak	15,00 euro
Bocheński	10,00 euro
Milek	5,00 euro
Jański	20,00 euro
Seget	10,00 euro

Ofiarodawcom

składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS
lub czekiem, zaznaczając:
„Na Tydzień Miłosierdzia”.

ści 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Białe małżeństwo -
film 3³⁵ Rodzina Polanieckich - serial 4⁵⁵ Humor
PRL-u - Zmiennicy - serial 5⁵⁵ Przeprowadzki -
serial 6⁴⁵ Alternatywy 4 - serial

NIEDZIELA 24 SIERPNIA

7⁴⁵ Folkogranie 8¹⁵ M jak miłość - serial 9⁰⁵ Sło-
wo na niedzielę 9¹⁰ Simba, król zwierząt 9³⁵ Dzie-
cięce Festiwale - Konin 2002 10²⁰ Złotopolscy (2)
- serial 11¹⁰ Dom Polski - magazyn 11⁴⁰ Z kapi-
tańskiego salonu - magazyn 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵
Orkiestra Kameralna Amadeus 13⁰⁰ Msza Świę-
ta 14¹⁰ Czarne chmury - serial 15⁰⁵ Pieśni Jana
Kiepurę śpiewa Jacek Wójcicki 16⁰⁰ Sensacje XX
wieku 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express
17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość
- serial 18²⁵ Lista przebojów 18⁵⁵ Zaproszenie 19¹⁵
Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 19⁵⁹ Po-
goda 20⁰⁵ Wieczór z Jagielskim 20⁴⁵ Przepro-
wadzki - serial 21⁴⁰ Benefis Z. Kałużyńskiego 22³⁵
40 KFPP Opole 2003. 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport
23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Simba,
król zwierząt 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁵ Sport 1⁵⁷ Po-
goda 2⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 2⁴⁰ Sensacje XX
wieku 3³⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 4⁰⁰ Czar-
ne chmury - serial 4⁵⁰ Z kapitańskiego salonu -
magazyn 5⁰⁵ Pieśni Jana Kiepurę

Częstotliwości:

Dziennika radiowego moż-
na słuchać codziennie o go-
dzinie 16¹⁵ na falach krót-
kich: 5890, 7250 i 9645
kHz.



Program wieczorny o godzinie 20⁰⁰ nadawa-
ny jest na falach średnich o częstotliwościach
1467 i 1530 kHz oraz na falach krótkich o
częstotliwościach 4005, 5890 i 7250 kHzów.
Audycja wieczorna jest powtarzana następ-
nego dnia o godzinie 6⁰⁰ rano na fali średniej
1530 kHz oraz na falach krótkich 4005, 5890,
i 7250 kHz.

Polskich programów w Rzymie i okolicy
można słuchać na falach ultrakrótkich 93.3
MHz.

PIELGRZYMKA DO RZYMU PAPIESKICH KÓŁ RÓŻAŃCOWYCH (10-20 PAŹDZIERNIK)

przez Medjugorie, San G. Rotondo, Monte Cassino, Asyż

Trzy wersje przejazdu: A - autobusem z Paryża; S - samolotem z Paryża przez Split do Rzymu; P - autobusem z Polski.

- 1 dzień: Grupa A - wyjazd z Paryża przez Lyon; Grupa P - wyjazd z Polski, przez Słowację, Austrię, Słowenię, Chorwację.
2 dzień: przyjazd w okolice Medjugorie; Grupa S - wylot z Paryża.
3 dzień: Medjugorie - zwiedzanie, udział w codziennych uroczystościach.
4 dzień: pobyt w Medjugorie, przejazd do Dubrownika, spacer po mieście, rejs na trasie: Dubrownik - Bari.
5 dzień: przejazd na Monte San Angelo - zwiedzanie Sanktuarium, przejazd do San Giovanni Rotondo - zwiedzanie Sanktuarium o. Pio, Msza św.
6 dzień: przejazd do Lanciano - zwiedzanie miejsca Cudu Eucharystycznego, przejazd do Loreto - zwiedzanie, przejazd do Rzymu.
7 dzień: udział w Uroczystościach Papieskich, zwiedzanie Rzymu i Watykanu.
8 dzień: zwiedzanie Rzymu.
9 dzień: zwiedzanie Asyżu, przejazd do Terni: zwiedzane „Cascata delle Marmore” lub Orvieto - zwiedzanie Bazyliki. Powrót do Rzymu.
10 dzień: udział w Beatyfikacji Matki Teresy, wyjazd do Polski; Grupa S - powrót do Paryża.
11 dzień: Grupa P - przyjazd do Polski w godzinach popołudniowych.
Grupa A - przyjazd do Paryża.

Cena (przejazd autokarem, 7 noclegów + śniadania i obiadokolacje, opieka pilota + przewodnik, rejs statkiem: Dubrownik - Bari, wstęp do katakumb, „Cascata delle Marmore” lub kolejka Orvieto, opłaty wjazdowe do Rzymu):
- A - autobusem z Paryża - 540 euro; - S - samolotem z Paryża - 695 euro; - P - autobusem z Polski - 375 euro.

Odpowiedzialny za wersję autobusową z Paryża - ks. St. Jemioło - tel. (00 33) [0]1 43 80 24 08; za wersję samolotową i autobusową z Polski - ks. T. Śmiech (ilość miejsc ograniczona), tel. (00 33) [0]1 55 35 32 32.

Zapisy do końca sierpnia. Przy zapisach wpłata zaliczki ok. 50%

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - **KURSY „Jeune fille au pair”** -
KURSY w sobotę - **KURSY** 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

- Metoda interaktywna z użyciem video, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66;

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

GŁOS KATOLICKI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euros; **abonament półroczny:** 28, 30 euros.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09.

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

* POSZUKUJEMY SPECJALISTÓW:

z zakresu różnych prac budowlanych
na terenie Paryża i poza Paryżem

TEL. 03 44 53 43 07.

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI



PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)

93 rue de Maubeuge

Tél. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tél. 00 48 (17) 850 12 10

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE



OTWIERA REGULARNE POŁĄCZENIA DO POLSKI

Tel : 01 49 72 51 52

* USŁUGI KOSMETYCZNE:

manicure, pedicure, henna, masaż i pielęgnacja twarzy
- z dojazdem do klienta. TANIO! Tel. 06 15 42 98 19.

* LEKCJE FRANCUSKIEGO:

Absolwentka Sorbony udziela lekcji j. francuskiego.
T. 06 30 17 30 11.

* PRZEPROWADZKI *

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/ słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 30.07.2003

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40 €) ☐ Czekiem
☐ Pół roku (28,30 €) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

XX LAT POLKI SERVICE

TEL: 01 40 20 00 80

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnobrzeg,
Bolesławiec,	Katowice,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Kielce,	Rzeszów,	Toruń,
Częstochowa,	Kraków,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Legnica,	Stalowa	Wrocław.
Gliwice,	Opatów,	Wola,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^o: CONCORDE

*OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU***BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Dupleix)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**ECOLE „NAZARETH”
COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

12 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 20, rue Legendre - Paris XVII;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tygodniu (po południu).

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWY ROK SZKOLNY OD 17 WRZEŚNIA

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83.

**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻALOBY.

*** TOP PEINTRE:**

TOP PEINTRE-MULTIDECOR BAT. RENOV. TOUT
A VOTRE SERVICE. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH).

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

- * Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE**I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY******

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%**II. LINIA: PARIS - ODESSA - PARIS****i PARIS - KIEV - DONIECK - PARIS**

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43
Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**J. Tomikowski** (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^o Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

* „JOSEPH” - LICENCJONOWANA FIRMA TRANSPORTOWA.
PRZEWÓZ OSÓB I PACZEK DO POLSKI.
TEL. 01 46 51 27 53;
KOM. 06 87 79 94 57; KOM. 06 84 34 22 26;

* **KORONA** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW -
TEL. 01 57 42 91 56; 06 11 86 01 76.

* **MERC-BUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW.
TEL. 01 43 34 56 07.

* **JANOSIK** - REGULARNA, KONCESJONOWANA LINIA AUTOKAROWA
DO POLSKI - W CZWARTKI I NIEDZIELE. TEL. 01 48 06 84 17.

*** NICEA - LAZUROWE WYBRZEŻE -**

komfortowa kawalerka 35 m², przy plaży, TV Polonia, dla max.
4 osób (bez psa) na lipiec - wrzesień. Pobyt min. 2 tyg., 45 euro
dziennie. TEL/FAX 04 93 83 54 91.



w Galerii GK: na 15 sierpnia „Legionista” - Tadeusz Walich,
 żołnierz I Brygady, późniejszy kpt. dypl. Kampanii Wrześniowej 1939 r.,
 następnie w randze ppłk. (zdjęcie ze zbiorów Stow. Muzeum Wojska Polskiego we Francji)

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)			
Lokalny 0811...*		Lokalny 0811...	
POLSKA	625 833	ANGLIA	400 500
GSM	90 113	AUSTRALIA	333 416
NIEMCY	454 588	AUSTRIA	303 384
USA	434 555	BELGIA	303 384
FRANCJA	400 500	DANIA	303 384
KANADA	400 500	HISZPANIA	303 384
		WŁOCHY	303 384
		NORWEGIA	303 384

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T.
 Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart